Nr 42. Dnia 21 lutego. Wtorek. Dnia 9 (21) lutego 1882 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Prenumerata.

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie. Numer pojedynczy kop. 5.

Na prowincji i w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, dwumiesięcznie rs. 1 kop. 75, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmują się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Ogłoszenia.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Małe** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz $1\frac{1}{2}$ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie inne ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: ś. Maksymjana Biskupa i Eleonory P.
Jutro: *Popielec.* Katedry ś. Piotra w. Ant.
Czwartek: ś. Piotra Damiana i Romany P.
Piątek: ś. Macieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 6.
Zachód „ „ 5 „ 22

Długość dnia godzin 10 minut 16.
Przybyło „ „ 2 „ 38

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Sygfryda Biskupa.
Niedziela: ś. Aleksandra B. i Fortunata.
Poniedziałek: ś. Leandra Biskupa.
Wtorek: ś. Romana Opata.

— W dniu dzisiejszym kończy się czterdziestogodzinne nabożeństwo, podczas którego kościoły: św. Krzyża, św. Ducha i św. Kaźmierza (na Nowem-Mieście) oraz kościół parafjalny na Woli przepełnione były pobożnemi.

— Jutro rozpoczyna się wielki post — a chwila ta zwaną jest *Popielcem.* W tym dniu odbywa się obrzęd religijny posypywania głowy wiernych poświęconym popiołem, jako godłem próżności wszystkich rzeczy doczesnych, które nam śmierć wydziera; dlatego też kapłan dopełniający ten obrzęd przypomina jednocześnie straszny wyrok wyrzeczony do pierwszego człowieka: „*proch jesteś i w proch się obrócisz*". Przytem posypywanie głowy popiołem, jak również wszystkie inne w dniu popielcowym obrzędy, modły i śpiewy kościelne zwrócone są do rozbudzenia ducha pokuty, dla przebłagania Boga za popełnione grzechy.

Przez cały wielki post odbywają się w kościołach wieczorem *nabożeństwa passyjne*, na których śpiewane są pieśni rozrzewniające czyli „*gorzkie żale*" opiewające mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, — nadto w każdy piątek wielkiego postu chrześcijanie odbywają nabożeństwo zwane *drogą krzyżową* czyli stacjami jerozolimskiemi, przedstawiającemi na 14 obrazach cierpiącego Chrystusa od Jego pojmania aż do złożenia w grobie.

Pierwsze nabożeństwo *pasyjne* odbędzie się w dniu jutrzejszym w kościele św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru.

Pasyjne nabożeństwo rozpoczyna się o godzinie 4-tej, a o godzinie 5-tej kazanie, które mieć będzie Jks. St. Niewiarowski.

Przegląd polityczny.

Za przybyciem jenerała Skobelewa do Paryża studenci serbscy, którzy pobierają nauki w zakładach francuskich, doręczyli mu adres polityczny, w którym odbudowują „Wielką Serbję" i zakreślają swemu ideałowi granice od Dunaju do Adrji, w którym dobierają najgorętszych słów do scharakteryzowania „cywilizowanego ucisku," jakiego ofiarą ma być bratnia Bośnja i Hercegowina, w którym nareszcie wyrażają nadzieję, iż pragnienia ludów słowiańskich ziści ta potęga, która raz już przyczyniła się do usunięcia z bałkańskiego półwyspu „barbarzyńskich zdobywców." Wzruszony tą owacją jenerał Skobelew wypowiedział mowę, która dosadnością argumentów i szerokością planu przewyższyła o wiele niezapomnianą jeszcze mowę tegoż wojownika, wygłoszoną przed kilku tygodniami w Petersburgu w rocznicę wzięcia Geok-Tepe.

Jestto mowa człowieka, który patrjotyczne ideały stronnictwa, do którego należy, stawia wyżej nad względy dyplomatyczne; niewątpliwie bowiem tak szorstkie przedstawienie antagonizmu rasy słowiańskiej z germańską, wyrażenie głębokiego przeświadczenia, iż antagonizm ten będzie musiał w bliskiej przyszłości doprowadzić do kataklizmu, — ukazanie tak śmiałe na bliskim horyzoncie ponurego „boga wojny," należy do czynów, świadczących o wielkiej sile inicjatywy osobistej, ale nieuznanych przez dyplomację, która każdej sprawy lubi dotykać się przez rękawiczkę.

Czuł to zapewne jenerał Skobelew, to też zarówno w przemowie swej do studentów, jak i w rozmowach, które toczył nazajutrz po ogłoszeniu swego „prywatnego manifestu wojennego" w *la France*, z redaktorem *Voltaire'a* i korespondentem *Kölnische Ztg.*, kładł silny nacisk na osobisty i prywatny charakter swoich patrjotycznych wywnętrzeń się. Mimo tego prasa zagraniczna musiała w przemowie jenerała Skobelewa odczuć coś więcej nad osobistą krewkość jednostki; musiała zapytać się, jaki stosunek zachodzi pomiędzy ideami, które tak wybitna jednostka ciska w oczy świata europejskiemu a programową myślą większego organizmu społecznego, z którego łona jenerał Skobelew wyszedł. Jednozgodnie donoszą nam też z Paryża, Londynu, Berlina i Wiednia o rozbudzeniu się ponownem silnych obaw o dalsze losy pokoju europejskiego, a jak telegrafują do *Köln. Ztg.*, rząd wiedeński miał już nawet wziąć inicjatywę w porozumieniu się z rządem berlińskim, jak się zachować należy wobec takich przypadków, jak obie mowy jenerała Skobelewa.

Komisja dla nowelli kościelno-politycznej sejmu pruskiego ukończyła już w piątek obrady swoje nad projektem rządowym, który wyszedł z tej kąpieli parlamentarnej tak rdzennie przekształconym, iż p. Gossler nie poznałby swego pupila, gdyby nie był osobistym świadkiem wszystkich faz stopniowej metamorfozy tegoż. Pozostaje się teraz z projektu rządowego bardzo mało; natomiast weszło doń wiele takich rzeczy, które książę Bismarck zachował sobie na „drugie danie" przy późniejszej okoliczności. Centrum w koalicji z konserwatystami wyeskamotowało wszakże już teraz zachowane na później łakocie, a starało się o ile możności usunąć zasadę władzy dyskrecjonalnej w sam zakątek nowelli. W ten sposób pozostało w nowym projekcie: odwołanie wypędzonych biskupów, usunięcie egzaminu państwowego z umiejętności świeckich i proboszczów przez rząd mianowanych, tudzież upełnomocnienie rządu do dyspensy od warunków określonych przez ustawy majowe, a odnoszących się do kształcenia duchownych i przypuszczania ich do funkcyj kościelnych. Zmodyfikowany w ten sposób projekt przyjdzie przed forum izby dopiero około d. 27 b. m.

W Austrji niezmierne budził zajęcie od kilku tygodni uzupełniający wybór jednego posła do rady państwa z większych posiadłości w Czechach. Wybór ten odbywa się w ten sposób, iż cała „kurja magnatów" czesko-niemieckich głosuje razem. Chodziło więc o to, kto ma w tej kurji obecnie większość w Czechach? Przy ostatnich wyborach obydwa stronnictwa, tj. szlachta czeska i niemiecka zawarły

KRONIKA TYGODNIOWA.

Historje gazowe i stracona wiadomość dziennikarska. — O potrzebie zawierania małżeństw, celem uniknięcia skutków artykułu 944 kod. kar. — Członek resursy wobec domowego aresztu.—Skutki wynalazku kierownictwa balonów i nauka wypływająca z wynalazku maszyny do włażenia na słup.— Ojczysta kreda do kart. — Dlaczego żydowska partja konserwatywna nie może zdjąć chałatów?

Nareszcie podpisano świeży traktat o oświecanie między Warszawą a państwem desauskiem, a dziś czekamy tylko na ratyfikację. Traktat jest nowym nietylko ze względu na datę, lecz i na przewodnią ideę. W umowie dotychczas obowiązującej, powinnością Warszawy było dużo płacić, a powinnością państwa desauskiego — dawać lichy gaz, w małych ilościach. Obecnie Warszawa obowiązuje się płacić mniej, lecz Towarzystwo desauskie, dla równowagi, chce dawać lepszy gaz, do większej liczby latarń.

Pokazuje się, że i z niemcami można nie zginąć, rozumie się o tyle, o ile robiący z nimi interesa posiada mocną głowę i nie chce walać rąk smołą, choćby nawet gazową.

Przy okazji zyskamy nowego dygnitarza. Mieliśmy dotychczas inspektorów od nauki, inspektorów od jeżdżenia koleją, inspektorów od parowych kotłów, a teraz mieć będziemy inspektora od gazu. Obowiązek tego dostojnika polegać ma na pilnowaniu, ażeby w towarzystwie desauskiem wyrabiano czysty gaz i ażeby w Warszawie było jasno. Od tej pory, każdy kto w wyboju nie zgubi kalosza, albo nie skręci nogi, będzie wiedział, że zawdzięcza to pilności, czujności i trzeźwości p. inspektora gazowego, który ma prawo opuszczać miasto tylko w czasie pełni księżyca, w czasie zaś nowiu musi błyszczeć na ulicach swoją obecnością, równającą się 24 woskowym świecom.

Smutną wróżbę dla nowego kontraktu stanowi wypadek w izbie sądowej. Pękła tam jakaś rura i począł wydobywać się gaz. Jeszcze chwila, jeszcze kwadrans, jeszcze godzina i... mógł nastąpić wybuch, który komplet wysokiej izby, w pełnych uniformach, postawiłby przed jeszcze wyższym sądem. Na szczęście desauski gaz, w myśl poprzedniej umowy z miastem, trochę cuchnie, Temida zaś, mająca jak wiadomo tylko oczy zawiązane — uczuła złowrogi zaduch.

Nie chcąc przeto ani powiększać liczby spraw nieosądzonych, ani spychać kraju w odmęt anarchji, schowano do pochwy miecz sprawiedliwości, zawieszono na kołku takież wagi — i — przeniesiono się w bezpieczniejsze miejsce. Mówią ludzie, że owo przeniesienie Temidy z sali zagrożonej wybuchem było jednym z najszybszych aktów izby sądowej. Postawienie odnośnych punktów, zacytowanie paragrafów, rozprawy i głosowanie odbyły się o tyle prędko, że nawet gaz nie miał czasu wybuchnąć. Owszem tak się zadumał nad nieznanym sobie widokiem, że pozwolił woźnym zgasić żyrandole, a komisarzom — wyprowadzić się za drzwi. Poczem wymiar sprawiedliwości wszedł na zwykłe tory.

Szczęście — i basta! Ale coby było, gdyby już obowiązywał nowy kontrakt, gdybyśmy już posiadali inspektora od wyrabiania czystych gazów i gdyby gaz wychodzący z rury w izbie sądowej nie cuchnął?... Niezawodnie *Kurjer poranny* zrobiłby na drugi dzień interes, a my musielibyśmy drukować nadzwyczajny dodatek. Straż ogniowa złożyłaby dowody zwykłego poświęcenia, nasz naczelny sprawozdawca wciągnąłby zakazane buty z emblematycznemi cholewami, utworzyłby się komitet, przybyłaby jedna więcej rubryka składek..

Byłoby to wcale dziwne zaczęcie nowego kontraktu, a zakończenie karnawału, którego schyłek przypomina mi, że jeszcze nie wszyscy kawalerowie pomyśleli o zmianie stanu. Aleź panowie błagam was, ażebyście trochę więcej dbali o siebie!... Małżeństwo to rzecz wielka, a tak umoralniająca, że w celu zachęcenia do małżeńskich związków, nawet osoby zsyłane na Syberję, filantropowie złożyli 2,324 rubli zapewne na swatów. U nas wprawdzie za taką sumę i jedenby się nie ożenił, a przynajmniej nie zupełnie, no—ale na Syberji, klimat zachęca do mniej materjalnego traktowania miłości.

Ci z moich przyjaciół, którzy zwiedzali Syberję, rozwinęli w sobie tak idealny pogląd na miłość, że gotowi są kultywować ją codzień, nie upominając się ani o jedną kopiejkę z owych 2,324 rubli — „dla zachęty."

Należy jaknajśpieszniej żenić się, nietylko z powodów klimatycznych, ale — i prawnych. Przed kilkoma dniami przyszła w pewnej sprawie decyzja senatu, na mocy której młoda osoba, będąca „ofiarą upadku," ma prawo tego, który podstawił jej nogę, zapozywać o alimenta z mocy § 944 kodeksu karnego.

Radzę wszystkim zapamiętać ten paragraf, zresztą do spamiętania nietrudny: jedna dziewiątka i dwie czwórki. Od tej pory łatwiej będzie znaleźć ojca, aniżeli zabójców ks. Mirowskiego i kilkudziesięciu osób świeckich. Od tej pory, zamiast jednej ofiary, będziemy spotykali po dwie ofiary: „ofiarę upadku" i „ofiarę 944 paragrafu."

Od tej pory mogą nas nawiedzać nietylko wierzyciele po ratę miesięczną, ale i wierzycielki po ratę alimentacyjną. Chciałbym zaś mieć tyle tysięcy, ile razy nie jeden zapłaci, nie za to, że sam zaciągnął pożyczkę, ale tylko za to, że solidarnie podpisał weksel.

Ciężkie czasy!... straszne czasy!... kiedy nawet Kupido przywdział mundur komornika, a zamiast w łuk, uzbroił się w nakaz o zajęcie ruchomości...

A jak to może sparaliżować działalność poetyczną...

Dawniej napisałeś do pani swego serca wierszyk, wzruszyłeś ją, mogłeś zyskać sławę i — było dobrze. Co z nim potem zrobiła, o to mniejsza, ale przynajmniej miałeś spokój. Lecz dziś spróbój napisać gładki wierszyk, a wkrótce odpowiedzą ci paragrafem 944-tym... Nieba! i na tem ma polegać postęp?

kompromis, wskutek którego przeszła wspólna lista kandydatów, w połowie czeska, w połowie niemiecka. Obecnie stronnictwo wiernokonstytucyjne oświadczyło, iż zrywa kompromis i rezultat wyboru rzuca na szalę losu. Los ten uśmiechnął się czechom. D. 18 b. m. odbył się ów wybór w Pradze przy nadzwyczajnym udziale obu stronnictw i przechylił szalę zwycięztwa na stronę czechów. Kandydat partji czesko-feudalnej ks. Ferdynand Lobkowic wybrany został 215 głosami, podczas, gdy kandydat wiernokonstytucyjny hr. Oswald Thun uzyskał głosów 187. Jest to niemałej wagi zdobycz polityczna dla czechów; po raz pierwszy znowu będą sobie mogli z dumą powiedzieć, że ziemia czeska zamieszkałą jest przez szlachtę czeską. Zwycięztwo to nową i potężną daje podporę hr. Taafemu.

Jen. Leszjanin, serbski minister wojny, który otrzymał dymisję, należał do partji wielkoserbskiej Risticza. Usunięcie się jego świadczy o zwycięztwie, jakie odniosła w łonie gabinetu roztropna i umiarkowana polityka prezesa tegoż, Piroszanaca i ministra spraw wewnętrznych Garaszanina.

Kuźnia literacka żelaznego księcia.

Publicysta niemiecki Otto Glogau, którego zjadliwe, lecz prawdomówne artykuły, umieszczane w swoim czasie o „gründerstwie” pruskiem w *Gartenlaube*, tyle narobiły wrzawy, w nowem pisemku noszącem tytuł *Der Culturkampfer* ogłosił niezmiernie ciekawe „wykrycie”, dotyczące prasy najemniczej niemieckiej.

Autor świadomy doskonale stosunków mówi między innemi, że pismo zwane *Provinzial Correspondenz*, redagowane poprzednio przez tajnego registratora Lietkie, przeszło później pod redakcję dra Fryderyka Doerr.

Zadanie obu tych panów ograniczało się na robieniu korekty, ponieważ od lat dwudziestu do dziś dnia właściwym i wyłącznym redaktorem jest radca tajny Hahn, piszący wedle szczegółowych instrukcyj odnośnych ministrów, i w miarę potrzeby i okoliczności zaprzeczający lub prostujący sam niedokładność jakoby informacyj, co do tożsamości i prawdziwości których żadnej nie miał wątpliwości.

Kierownikami biura prasowego, zaprowadzonego jeszcze za czasów ministerjum Manteuffla, byli kolejno: dr. Ryno Queht, poprzedni redaktor gazety *Der Danziger Dampfboot*, dr. Mentzel redaktor gazety *Ostpreussische Zeitung*, obecnie dyrektor kancelarji izby panów, dalej dr. W. Wehrenpfennig i Ryszard von Bardeleben, syn gwałtownego przeciwnika rządu; po tym nastąpił dr. Küttge, a od 1878 roku na czele biura prasowego stoi dr. Konstanty Roesler.

W biurze tem między innymi znajduje się naczelnik kancelarji, wspomniany na czele tajny registrator Lietke, niegdyś podporucznik artylerji, osobistość niezmiernie ważna, przez jego bowiem ręce idą wszystkie pieniądze, korespondencje i cała czynność zaciągowa.

Obok tego i pod jego komendą, a zwierzchniemi rozkazami naczelnego kierownika, dra Roeslera, znajduje się cały zastęp urzędowych literatów podlejszego autoramentu...

Najmują ich kwartalnie, za wynagrodzeniem w stosunku rocznym od 400 — 1,200 talarów; kto rok cały przebędzie, dostaje na nowy rok 50 talarów gratyfikacji!

Obecnie w rzędzie tych najemników znajduje się dwóch poetów, z których jeden zdobył na ostatnim konkursie premjum szyllerowskie.

Przed południem obowiązani są panowie ci zbierać pogłoski, odczytywać dzienniki, robić notatki, a o 2 i pół schodzą się wszyscy do biur, gdzie składają raporta i otrzymują odpowiednie instrukcje.

Artykuły gotowe mniejszej wagi odsyłają wprost do wskazanych sobie gazet; ważniejsze adresują do p. Lietke, który je przedstawia komu należy do odczytania, uzupełnienia i potwierdzenia.

Każdy z tych najemników ma sobie wskazane pięć lub sześć płatnych przez rząd dzienników, które obowiązane są umieszczać nadsyłane artykuły bez żadnych uwag i komentarzy.

Dzienniki wspomniane otrzymują gotowizną od 3 do 10,000 marek rocznie, oraz odpowiednie do swej treści i kierunku wiadomości urzędowe z pierwszej ręki; oprócz tego rząd wspiera je pośrednio, zalecając różnym władzom i organom urzędowym prenumerowanie tych lub owych gazet.

Są wreszcie tajni współpracownicy czyli ajenci płatni od sztuk.

Zadanie ich polega na włóczeniu się po redakcjach gazet niezależnych, roznoszeniu nowinek, badaniu usposobień itp.

Naczelnikiem tej najtajniejszej i najniebezpieczniejszej bandy był poprzednio dr. Zitelmann, następnie dr. Max Duncker, po nim Moritz Busch.

Najczynniejszymi inspiratorami całej prasy byli radcy legacyjni von Keudell (obecnie ambasador w Rzymie), von Bülow II, oraz profesor Aegidi.

Odrębne stanowisko zajmuje kancelarja Cesarstwa, gdzie zadaniami prasy natchnionej zajmują się radca tajny Tiedemann, synowie i zięć księcia kanclerza, oraz p. von Kurofsky, kurator *Reichsanzeigera*.

Obecnie syndykat prasy urzędowej i półurzędowej składają dr. Rottenburg, dr. Ludwik Hahn, dr. Roesler i p. von Kurofsky.

Roesler jest głównym inspiratorem gazety *Grenzboten*, współpracownikiem *Pol. Correspondenz* i dziennika *Post*.

Z pod jego to pióra wychodzą najdrażliwsze i najjaskrawsze artykuły, jak np. owe pamiętne „Wojna na widnokręgu”, które wymierzone były przed kilkoma laty przeciw Francji, oraz przeciw kanclerzowi rosyjskiemu.

Pomocnikiem jego w gazecie *Post* jest dr. Klee.

Założona przez dra Brass‘a *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* otrzymuje natchnienie i pieniądze wprost z gabinetu kanclerza; z biura prasowego odkomenderowani są do tej gazety pp. Birkner i Fischer, oraz znany nam Pindter, który, jak mówi Glogau, „musiał pokpić sprawę, skoro daleko później zaciągnięci od niego wyprzedzili go w urzędach i zapłacie, są już hofratami i pobierają „trzy razy więcej od niego pieniędzy“.

Nord. Allg. Ztng. grube pochłania pieniądze, albowiem pomimo zachęt i zaleceń nie liczy więcej nad 5000 prenumeratorów.

Do szczególnych poruczeń są pp. br. v. Zedlitz i Neukirch, delegowani do gazety *Post* w bardzo bliskich z władzą będącej stosunkach; obaj oni piszą artykuły wstępne, pierwszy przeciw duchowieństwu i zachowawcom *(Pfaff nnd Junker)*, drugi przeciw żydom.

Nie obcym jest także całemu temu organizmowi dr Lothar Bucher, którego Glogau nazywa „arcykapłanem prasy najemnej“.

Wszystkie koszta i wydatki pokrywane są z funduszu tak zwanego „gadzinowego”, to jest z dochodów skonfiskowanego majątku rodziny królewsko-hanowerskiej.

O prawdziwości „wykryć“ tych nikt nie wątpi, sprawiły one w Berlinie, a nawet w całym świecie dziennnikarskim niemieckim niesłychane wrażenie i gwałtowną wywołały burzę; pomiędzy dziennikarzami przyszło już do gwałtownych zajść i obelg osobistych...

Wczorajsi przyjaciele tyłem się od siebie odwracają!

Na początek dziennik *Post* stara się tłumaczyć i usprawiedliwić, ale czyni to nader niezręcznie; ze swej strony Glogau zapowiada „uzupełnienie wykryć”.

Ciekawiśmy bardzo!

PP.

Lepiej skruszmy pióra. Czy można wznosić się do wyżyn ideału po to, by później tułać się w przedpokojach sądowych, czekając aż przyjdzie kolej na twoją sprawę? Miłość zaczyna być djabelnie podobna do ostryg: przed nią dużo kłopotów, za nią wielki rachunek. Nie warto żyć na świecie!

I pomyśleć, że teraz właśnie dwaj nieszczęśliwi ryzykowali życie za miłość. Grali w domino o kobietę albo o szklankę kwasu siarczanego. Jeden przegrał i—wypił. Postawił jabym ci, zamiast siarki, paragraf 944, a zobaczylibyśmy czybyś spełnił warunki amerykańskiego pojedynku!

A może sędziowie, spostrzegłszy jak obosiecznym jest ów paragraf, zechcą alimenta zamieniać na areszt domowy? Tym, których on spotka, donoszę, że od tej pory będą siedzieć w domu sami, bez stójkowego; muszą tylko złożyć w cyrkule deklarację, że przez oznaczony termin nie wyjdą z mieszkania ani na krok.

Ciekawym, jakby też w tym wypadku dotrzymał deklaracji jeden z moich przyjaciół, który za to płaci 12 rs. wpisowego i 20 rs. składki rocznej, ażeby mógł co dzień, o jednej godzinie wychodzić — do resursy? Możeby go nikt nie spotkał, ale—niechby kto spotkał i zaskarżył?... On chce wyjść o swojej godzinie, a tu—wpada stójkowy i woła:

— Nie można!

— Ależ ja muszę iść do resursy!..

— Nie można!..

— Kiedy bo mam interes niecierpiący zwłoki...

— Niech pan interesa załatwia w domu...

— Kiedy w domu nie można.

— To i tam nie można!..

Jest to poważny temat do rozmyślań. Jak resursa ma zachować się wobec skazanego na areszt domowy członka, który swoje obowiązki spełnia punktualnie, ale posiada akcję i chce od niej odcinać kupony? Dywidenda jest przecie rzeczą nietykalną, tembardziej, jeżeli ktoś poprzestaje na procencie niższym od zwykłej normy.

Nie wdając się w motywa, stawiam następny wniosek.

„Członek, który z powodu domowego aresztu, a więc „siły wyższej”, nie mógł zrealizować dywidendy we właściwych terminach, ma prawo odebrać ją jednorazowo i z procentem“.

Kwestja podróży balonami już podobno została rozstrzygnięta, naturalnie że w Berlinie; należy zatem spodziewać się wielkich przewrotów w stosunkach. Konie pójdą do jatek, a koleje zamiast brać 25% i 15% wyżej ceny, będą tyleż dopłacały podróżnym. Utworzy się mnóstwo nowych posad dyrektorów, inspektorów, zawiadowców i dróżników powietrznych. Szwarcowana okowita, zamiast przez suchą granicę, będzie jechała balonami, a straż pograniczna stanie się podobna do cherubinów. Złodzieje, zamiast wchodzić do mieszkań przez drzwi, jak w Warszawie, będą wchodzili przez sufity, jak w Biłgoraju. Partery i pierwsze piętra domów zajmą najwięksi biedacy, a poddasza zaludni „śmietanka towarzystwa“.

Już widzę, oczyma duszy, wyścigi balonów „czystej krwi“ na Mokotowie i wystawę balonów „pół krwi” na placu Ujazdowskim. *Kurjer Poranny* redaguje się w balonie, i patrzy na świat z góry, skutkiem czego publiczność już nigdy nie dowie się o tem: jak wygląda spódniczka Sary Bernard— z pod spodu?

Dzięki nieśmiertelnemu odkryciu zostaną rozstrzygnięte tysiączne kwestje wszechświatowe i dwie praskie. Praga chce pozbyć się sąsiedztwa bydłobójni, której nie ma gdzie przenieść i chce mieć jeszcze jedną ochronę, której nie ma gdzie postawić. Dziś—już nie zaboli ją o to głowa. Kupi sobie poprostu dwa balony: jeden większy, a drugi mniejszy; u większego przyczepię bydłobójni, u mniejszego ochronkę i zadowolni zarówno potrzebę oświaty, jak i wymagania węchu swoich mieszkańców, o czem dotychczas marzyć nie mogła.

Ciekawy też jestem, czy wobec powietrznej jazdy belgijskie towarzystwo tramwajów zechce dopominać się o prędsze odstąpienie mu linji Warszawa—Praga— i— co sądzi o balonach p. Barycki, jeneralny agent sprzedaży „Jaskółek” na całą Europę, Azję i Afrykę, wraz z terytoryjami mającemi się dopiero odkryć?...

Już to w ogóle duch czasu prze ludzi w górę. A jeżeli nasz kraj pozwolił sobie wydrzeć odkrycie kierowania balonów, za to przynajmniej nikt go nie pozbawi ojcowstwa: machiny do—włażenia na słupy.

Wiadomo, że druty telegraficzne opierają się na słupach. Jeżeli drut pęknie przy dzwonku, trzeba drapać się na każdy słup. Dotychczas używano przytem drabiny, która jest przyrządem nieporęcznym i do obsługi wymaga paru ludzi. Od kilku zaś lat myślą nad wynalezieniem maszynki niewielkiej i lekkiej, którąby mogła zastąpić drabinę—i—jak czytałem, obecnie udało się jednemu z mechaników rozwiązać to zagadnienie.

Próbę tego rodzaju maszynki widziałem przed kilkoma laty na warszawskiej wystawie. Była ona podobna do krawata, który zamiast kokardy miał siodełko. Krawat ciasno zapinał się na słupie żelazną obrączką, na siodełku umieszczał się mężczyzna, kręcił korbą i—jazda w górę! Mogła przytem klamra pęknąć, mogło urwać się siodełko, ale—i cóż na świecie nie pęka i nie urywa się? Nie tyle więc chodziło o kości urzędnika jadącego na maszynie ile o to, że jej tryby rysowały słup. Dla tego—zarzucono pierwszy wynalazek. Czy zaś drugi będzie szczęśliwszy? zobaczymy.

Raz śniło mi sie, że przy pomocy podobnej maszyny wjeżdżam na słup dość wysoki. W połowie drogi korba przestała funkcjonować, a ja znalazłem się między niebem i ziemią. Zjechać nie można, skoczyć niebezpiecznie... Położenie staje się tem kłopotliwsze, że na ziemi widzę znajomych mi mężczyzn i damy, które lornetują mnie i mówią:

— Zejść nie może, to prawda. Ale—po co on tam właził?

To prawda. Po co jabym miał tam włazić!...

Od czasu tego snu czuję niepokonany wstręt do wszelkich wyniesionych stanowisk. A ile razy widzę ludzi pnących się na jakiekolwiek słupy, choćby przy pomocy najnowszych mechanizmów, tyle razy myślę:

„Rzeczpospolita Babińska"

MATEJKI.

Mistrz krakowski stworzył nowe dzieło, które godnie stanąć może obok najcelniejszych jego wielkich kompozycyj historycznych, a doskonałością techniki malarskiej nawet je przewyższa. Wprawdzie nie mamy tu takich wielkich dziejowych portretów, jak gromowładny Skarga, jak ów istny „bóg wojny" Witołd, jak zapatrzony melancholijnie w przyszłość August, nie jesteśmy świadkami ani wielkiej klęski, której pochód zatrzymać usiłuje swem ciałem zrozpaczony szlachcic, ani wielkiego tryumfu polityki lub oręża, jak w „Sejmie lubelskim" lub „Grunwaldzie", ale pomimo tego najnowszy obraz Matejki, chociaż jest tylko sielanką historyczną, ma tyle w sobie żywiołów społecznego charakteru, tyle rysów, składających się w wierny profil całej epoki, że nie dopuścimy się przesady, jeżeli „Rzeczpospolitą babińską" zaliczymy do cyklu tych dzieł Matejki, w których mistrz zamykał treściwą myśl historjozoficzną i powtarzał językiem barw wielkie „słowa dziejów".

Ta tylko różnica, że „Grunwald", „Batory", „Sejm lubelski" i „Rejtan" należą do historji politycznej, „Rzeczpospolita babińska" do cywilizacyjnej; że pierwsze odtwarzają górujące fakta, które rzucały światło na przeszłość i przyszłość żywota ojczystego; ostatnie dzieło nie wiąże się z żadnym faktem materjalnym, z żadnym momentem treściwym i jedynym w historji, ale zagląda promieniejącem spojrzeniem w duszę i serce epoki najpiękniejszej w dawnej Polsce, i z dziejów „duszy i serca", z motywów narodowego temperamentu i umysłowych prądów „złotego wieku" wydobywa humoreskę, pełną fantazji i animuszu, doskonałego zrozumienia charakterów i kaprysów,—humoreskę, na którą złożyła się gromadka ludzi, co w ówczesnej Polsce myśleli i czuli za wszystkich.

Jesteśmy w owym wieku XVI, wieku Zygmuntów, Tarnowskich, Zamoyskich i Kochanowskich; po raz pierwszy Polska zetknęła się podówczas z cywilizacją Zachodu. Duch europejskiego humanizmu, przeszczepiony do kraju przez Grzegorza z Sanoka, otworzył umysłom nowe horyzonty: odrodzenie się klasycyzmu we Włoszech rzuciło rychle swoje promienie aż na odległą ziemię północną, a tacy mężowie, jak Reuchlin, Melanchton i t. p., cobykolwiek powiedział kto o ich roli w ówczesnym ruchu reformacyjnym—wpływem swoich pism religijnych i humanistycznych na Polskę rozniecili tutaj ognisko nowej, czerstwej oświaty, opartej o włoskie odrodzenie i ducha swobodnej analizy naukowej.

Prawda, że wraz z humanizmem zaszczepili oni w społeczeństwie naszem owe „religijne nowinki" wittemberskiego apostaty, prawda, że wpływ ich na takich ludzi, jak Łaski, Orzechowski, Frycz Modrzewski, wywołał w kraju zawieruchę sekciarstwa, ale komu zależało na tem, aby prawowierność katolicka nie doznała w Polsce uszczerbku, ten mógł się pocieszyć, jeżeli znał ducha narodu, że dysydentyzm nie przylgnie do społeczności, ani społeczność do niego, że gdy zwiędnie urok świeżości tych „wittemberskich nowinek", umysły powrócą na tory wyżłobione wiekową pracą wiary, że dysydentyzm polski przejdzie niebawem w sferę legend, ale zdobycze ducha, które z nim powitały miedzę polską, wsiąkną w umysłową glebę narodu i już w niej utwierdzą się na zawsze.

Tak się też i stało... Reformację w Polsce potrzeba uważać za rzecz przejściową; pozostało po niej tak mało „złych" śladów, że, patrząc na postacie, które Matejko wprowadził na płótno, chociaż wiele z nich należało do zwolenników, a nawet osobistych przyjaciół Kalwina, Lutra i Melanchtona, nie czujemy ani żalu do nich, ani zgorszenia... Za nic w świecie nie pozwolilibyśmy sobie wydrzeć żadnego z tych ludzi, bo z ich pamięcią wiąże się chwila brzasku oświaty i literatury narodowej.

Artysta sprowadza nas do Babina, owej siedziby fantazji szlacheckiej i wesołego humoru, owej „rzeczypospolitej", którą imć pan Stanisław Pszonka założył na chwałę śmiechu, pustoty i satyry. Orgje XVIII wieku w Polsce mają w oczach naszych jakiś humor posępny, tragiczny; unosi się nad niemi ponury trójdźwięk biblijny: Mane, Tekel, Fares... Był to bowiem pląs na przepaściach, przy zgrzycie szatanów... Ale „Rzeczpospolita babińska", pomimo, że usiłowała wydać się za karykaturę zdrowego rozsądku, że odwodziła na pozór „bracią szlachtę" od korda do kielicha, że witała z animuszem dymiące się czupryny, że miała przeto wszystkie pozory płochej orgji, budzi w nas tylko echa szczerego i niefrasobliwego humoru, bo każdy z nas czuje to, że owa bakchanalja szlachecka była wyskokiem pieniącej się fantazji zdrowego, krzepkiego, potęgi swej i niespożytych zasobów świadomego społeczeństwa, że była to pohulanka rumianej, czerstwej młodości, a nie ostatnie drgnienia łubieżnej żądzy gasnących libertynów, co zmarnowali życie sobie i bliźniemu.

Jesteśmy w sferze krotochwili, w której wielcy statyści, poważni dygnitarze kościoła, mężowie głębokiej erudycji klasycznej, namiętni polemiści teologiczni, uwielbiani przez naród poeci—usuwają na bok troski dyplomatyczne, zapominają o dysputach religijnych i treści ksiąg uczonych, tłumią w piersiach apollinowe dźwięki, aby na chwilę—zdziecinnieć. A zdziecinnieć tak bardzo, że w towarzystwie, w którem spotykamy się z Marcinem Bielskim, Piotrem Firlejem, Janem Kochanowskim, Janem Łaskim, Petrycym, Andrzejem Trzecieskim, Stanisławem Orzechowskim—najpoważniejszem zjawiskiem wydaje się dziewczynka, siedząca na trawniku nad olbrzymią księgą i huśtający się błazen Gąska, co przedrwiwa tych „drwiących z życia" statystów i poetów.

Inne pióro wyjaśni historyczne znaczenie osób i chwili, które Matejko upostaciował w obrazie. Pozostało nam jeszcze tylko przypatrzyć się artystycznemu układowi osnowy. Znajdujemy się w sadzie babińskim, pod bujnym cieniem rozłożystych jabłoni, w sąsiedztwie dworku i pasieki; wytoczono beczki z węgrzynem na bogate trawniki, a liczne, wesołe i zgiełkliwe towarzystwo rozsypało się wśród ogrodu. Na polance po prawej szlachta strzela do tarczy, bliżej nas odbywa się zgiełkliwe posiedzenie rzeczypospolitej. Widocznie przybył w odwiedziny do imć pana Pszonki ksiądz arcybiskup Mikołaj Dzierzgowski; posadzono go skwapliwie na fotelu, a gospodarz z kielichem w ręku, jako przystało obywatelowi rzeczypospolitej babińskiej, wita przybysza w dostojnych fioletach szumną i dowcipną oracją. Poznasz mu to po oczach, że szuka wyrazów i zwrotów kunsztownych a krotochwilnych; obok niego żywotopisarz Reja, Trzecieski, z piórem w ręku zaprasza z układnym pokłonem biskupa do leżącej na pobliskim stole „księgi praw" rzeczypospolitej babińskiej, aby dostojne imię swoje zapisać raczył w poczet jej członków.

Przy stole usiadł, jakoby kanclerz związku, w pysznej, złocistej delji Piotr Firlej. Istne to wcielenie ducha tej rzeczypospolitej. Twarz uśmiechnięta satyrycznie, spojrzenie pełne chytrego humoru; patrzy z pod oka ciekawie na prałata, czy się też da przyłowić na dyplom babiński. Niemniej charakterystycznym jest siedzący obok przy stole Mikołaj Rej. Fundamentalna to postać; budowa herkuliczna; poznasz w nim smakosza, co „niecułkami" zjadał śliwki a wina nie zlewał w beczki. Z podełba rzuca on ukośne a dobrodusznie uszczypliwe spojrzenie na parę małżeńską, która usiadła tuż obok pod jabłonią. Jestto krewki ksiądz Stanisław Orzechowski i urodziwa jego małżonka, pani Magdalena. Orzechowski jest arcydziełem, jako artystyczny pomysł figury. Smagła, oliwkowa cera twarzy, oczy bystre, przenikliwe, czarne jak węgiel a palące żarem; rysy ostre, inteligencji mnóstwo, energji, uporu i zuchwalstwa jeszcze więcej; temperament sangwiniczny, ruchliwość umysłu i krwi gorączkowa. Gdyby powstał,

---

— Dobrze to jest, ale—co on pocznie ze sobą, jeżeli korba przestanie działać?

Z tem wszystkiem robienie rzeczy nowych, choćby najprostszych, nie jest łatwem, a oto dowód.

Od wieków mieliśmy takich, którzy grywali w karty i rezultaty swoich powodzeń zapisywali kredą z początku zwykłą, potem „kredą od kart".

Kreda do kart jest napozór drobnym wynalazkiem. Należy tylko wziąć kawałek kredy zwyczajnej, którą mamy w kraju, — ostrugać ją w formę wałeczka, co potrafi każdy uczeń—i—okleić papierem.

Była więc kreda, klej, papier i modele w domu, a mimo to sprowadzaliśmy kredę z zagranicy. Trzeba było dopiero:

1) Ażeby urodził się p. Przemysław Rakowski.

2) Ażeby tenże p. Rakowski ukończył gimnazjum i uniwersytet.

3) Ażeby specjalnie poświęcił się nauce chemji.

4) Ażeby przez kilka lat był asystentem przy niemieckich uniwersytetach.

5) Ażeby nareszcie wziął w dzierżawę kopalnię kredy w Chełmie i tam zaczął wyrabiać krajową kredę do kart.

Inaczej do końca świata musielibyśmy prowadzić ją z zagranicy, opłacać cło, koszta przewozu, procenta hurtownym kupcom i t. d.

Jeżeli trudno było miejscową kredę oblepić papierem, to będzie chyba jeszcze trudniej — oblepić w strój europejski całą masę miejscowych żydków.

Starozakonna inteligencja poznała, że postęp między żydami jest bądźcobądź trochę za powolny i że należy mu dodać bodźca, choćby przez stanowcze usunięcie pejsów, krymek i chałatów.

W tym celu zwołany był sejmik przedstawicieli partji postępowej i zacofanej, na którym pierwsi zapytywali drugich: co mają przeciw ogólnemu przebraniu się żydów w stroje zwykłych śmiertelników?

Podobno między zacofańcami znajdowali się głębocy erudyci, którzy dowiedli, że zmiana stroju i zwyczajów byłaby pogwałceniem tradycji. Argumentowali zaś jakoby w taki sposób:

Używanie mydła nie jest koniecznem, Pan Bóg bowiem nie patrzy na nieumyte ręce, tylko na czyste serce. Zresztą Samsom nie znał mydła ani grzebienia, a jednak był dzielny i dopiero wówczas uczuł się słabym i jakby osamotnionym, gdy Dalila wyczesała go gęstym grzebieniem.

Niema też racji — mówili dalej konserwatyści — zarzucać innych części stroju. Jest bardzo prawdopodobne, że Juda Machabeusz nie odnosiłby tak świetnych zwycięztw, gdyby nie używał przydeptanych pantofli i pończoch z wydartemi napiętkami. Syn królewski Absalon widocznie nosił owe dwa loki, wdzięcznie kołyszące się przy uszach, jeżeli, jak uczy historja, zaczepił pejsami o gałęź drzewa i w ten sposób dokonał burzliwego żywota. Także król Salomon, kiedy konkurował o tysiączną żonę, to dla uspokojenia 999-ciu poprzednich zostawiał czapkę z daszkiem w swoim gabinecie, a na miasto wymykał się—w krymce. Jest więc i krymka rzeczą patrjotyczną, a nawet słowiańską, bo przypomina zdobycie Krymu.

Nareszcie—kończyli zacofańcy—człowiek nie po to ubiera się, ażeby podobać się zarządowi gminy starozakonnych, ale i po to, ażeby być ładnym i zdobywać przychylność płci nadobnej.

Zarząd odpowiedział krótko, iż poprzednie argumenta nie są dość poważnemi wobec faktu, że Mojżesz będąc w Egipcie nie używał lojalnego chałata, tylko egipskiego fraka. Zarząd przyznaje, że zarówno chałat, jak i aksamitna czapka z daszkiem cofniętym na tył głowy i krzywa laska zaczepiona o ramię bardzo podnoszą męzkie wdzięki i zdobywają serca kobiet. Niemniej przecie jest pewnem, że nie suknia zdobi człowieka, ale człowiek suknię, i że piękny zostanie pięknym choćby wyrzekł się pantofli, pończoch, a nawet kaftanika zwanego *cycełes*.

Wobec tego ostatniego dowodu, konserwatyści postanowili zgodzić się na włożenie surdutów, poczem nastąpiła ogólna lustracja prawowiernej garderoby, w celu przekonania się, jakie jej części wymagają reform.

Wnioski z tych oględzin były całkiem niespodziewane. Wprawdzie przekonano się, że z każdego chałata można zrobić surdut lub kurtkę, stosownie do gustu, ale że *inexprimable* elegantów-konserwatystów znajdują się w opłakanym stanie.

Pod tym względem podzielono męzką ludność starozakonną na trzy klasy.

Do pierwszej należeli ci, których „i tam dalej", jakkolwiek u dołu oberwane, dały się jednak używać przy surdutach.

Do drugiej należeli ci, którzy z powodu dotkliwego braku guzików w najniezbędniejszych punktach musieli raz na zawsze wyrzec się noszenia fraka.

Nareszcie do trzeciej zaliczono 60,000 takich izraelitów warszawskich, którzy w razie włożenia krótkiej odzieży musieliby chodzić tylko po dwu, i to zwróconych do siebie tyłem dla obustronnego „zasłonięcia rezew", jak mówi się w strategji. Pojedyńcze chodzenie ich po mieście w surdutach, a tembardziej w krótkich spencerkach, mogło być uważane za demonstrację nieprzychylną wszelkiemu postępowi i pojednaniu.

Dzięki tak niespodzianym odkryciom zarząd gminy ujrzał się zmuszonym wstrzymać przebranie partji konserwatywnej. O czem dowiedziawszy się angielskie *lady*, postanowiły w istniejącem już „brytyjskiem towarzystwie pomocy dla prześladowanych izraeilitów" otworzyć nową sekcję pod tytułem:

„Doraźne towarzystwo dam dla dostarczenia 100,000 par z przeproszeniem inexprimablów w celu uspołecznienia izraelskiej partji konserwatywnej."

Ofiarność płci pięknej okazała się tak wielką, że nie jeden lord, obudziwszy się zrana, nie mógł znaleźć zasadniczej części swojej garderoby i skutkiem tego musiał pozostać w domowym areszcie. Mówią dalej, że z powodu tych ofiar wynikło chwilowe rozdrażnienie na szkotów, którzy, nie używając wcale „owego" odzienia, nie mogą tem samem składać go na ołtarzu cywilizacji i przez anglików są oskarżani o nieludzkość.

Czy to prawda? nie wiem, ale tak słyszałem.

Bolesław Prus.

każdy ruch i giest jego byłby rwany, zwięzły i rzutki. Małżonka, co mu się tak ponętnie złożyła ramieniem na barkach, niewiasta pulchna i urodziwa, jest widocznie pastwą jowialnie szyderskiego spojrzenia Reja i drażliwszych jeszcze figlów trefnisia, który, huśtając się tuż nad jej głową, spuszcza na panią Magdalenę rumiane jabłko, jakoby symbol stadła małżeńskiego.

Po przeciwnej stronie obrazu tuż za arcybiskupem, który protekcyjnie uśmiecha się na te igry szlacheckie, stanęło dwóch zakonników, z których zwłaszcza kwitnąca, wykarmiona twarz cystersa poufałe zdradza konszachty z klasztorną piwnicą; tudzież małżonka pana Pszonki, kobieta w pełni dojrzałych wdzięków, zalotnie a wytwornie ubrana. Około niej skupiło się grono niewiast, a psotne panienki, puszczając wodze niewinnej wesołości, bawią się przy rozłożystej jabłoni w chowankę. Pod drzewem słynny lutnista zygmuntowski Bekwark trąca o struny gitary a na trawniku młody Jan Kochanowski w włoskim kostjumie gra w szachy z Marcinem Bielskim. Ślicznym jest profil Kochanowskiego: oblicze myślące i w męzki powab bogate; znać po niem wykwintną ogładę umysłu, znać ten ślad atmosfery pogodnej i artystycznej, którą oddychał we Włoszech, znać poetę wykarmionego mlekiem humanizmu. Inteligentna i bystra fizjonomia Petrycego uzupełnia tę grupę.

Niepodobna pominąć pięknej, młodzieńczej, ognistej postaci Lupy Podlodowskiego, ani charakterystycznej figury pana sędziego Kaszowskiego w pilcowym, ziemiańskim kapeluszu i w okularach nad nosem, ani doktora Montany, ani Jana Łaskiego, ani żadnego z tej, podnoszącej w górę kielichy i krzyczącej wiwaty braci szlacheckiej, która zapełnia obraz ruchem, życiem, fantazją i wrzawą.

A po nad tem wszystkiem świeci gorące, wesołe, trochę jesienne słońce, które wyrzeźbia i pogłębia cienie a wydobywa rumiane światła... Natura bała się domięszać jaki dysonans w tę chwilę swobodnej rozkoszy. Tak się bawi epoka szczęśliwa i wielka pokrojem ducha, nie znająca frasunku, nie znająca jeszcze goryczy i mętów w kielichu życia, promienna poczuciem siły, zdrowia i chwały, epoka patrząca pogodnie i mężko w przyszłość, wierząca w przyszłe ziszczenia się dzisiejszych ideałów.

Nigdy pędzel Matejki nie ułożył wdzięczniejszej symfonji barw żywych, jasnych, gorących; nigdy kompozycja figur i grup nie była u niego tak naturalną, swobodną i w kształtach prawdy utrzymaną; nigdy całość wyrazu nie była jednolitszą a natura jego szczerszą i wymowniejszą; nigdy nareszcie koloryt nie tchnął charakterem takiej równowagi i harmonji wewnętrznej.

Nazywają za granicą Matejkę „genjalnym barbarzyńcą.“ Ale cóż powiedzą wobec „Rzeczypospolitej babińskiej?“ Kompozycja obrazu tak jest prostą i szlachetną, że dorównywa najczystszym wzorom malowniczego układu; efekta siły w charakterystyce, które pochłaniały dotąd inne czynniki artystycznego wyrazu u Matejki, zrównoważyły się tutaj i zestroiły w harmonijną zgodę z efektami humoru, fantazji i wdzięku; modelowanie uniknęło szczęśliwie wszelkiej przesady w wydobyciu zbyt szorstkich i zbyt brutalnych kształtów, wszystko zatrzymało się na granicy wykwintnej miary artystycznej. Najnowsze dzieło Matejki jest najwytrawniejszym dotąd pod względem stylu, kompozycji, rysunku i tonu, wyrazem twórczości krakowskiego mistrza.

„Rzeczpospolita babińska,“ to jakby samo południe wielkiego talentu Matejki, południe, ogrzane sierpniowem słońcem — i do wieczora jeszcze daleko...

Bronisław Zawadzki.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiestn.* pomieszcza zawiadomienie, iż władze austrjackie nie przepuszczają do Dalmacji i Hercegowiny depesz telegraficznych cyfrowych i pisanych wyrazami umówionemi.

= Specjalna komisja, ustanowiona przy towarzystwie technicznem dla wypracowania nowej ustawy o przywilejach, odbyła, jak donosi *Now. wr.*, trzy posiedzenia. Prace jej postępują bardzo wolno. Z 40 pytań, przedłożonych komisji przez departament rękodzieł i handlu, dotąd żadne nie zostało stanowczo rozstrzygnięte.

= *Warsz. Dn.* donoszą z Petersburga, iż w ministerjum spraw zagranicznych, ze względu na szerzenie się księgosuszu, wypracowywany jest projekt, mający na celu zatamowanie zarazy.

= *Russkija wiedomosti* donoszą, iż ministerjum finansów pracuje obecnie nad ułożeniem nowych etatów zarządu celnego. Mówią, że na przyszłość w rewizjach komór uczestniczyć mają przedstawiciele ziemstw. Również mówią o zwiększeniu etatu pogranicznej straży celnej.

= Z dostarczonego z Cesarstwa i Królestwa zboża do ekspedycji głównej drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej przewieziono od dnia 1-go do 15-go b m. następujące transporta: pszenicy pudów 4,566, żyta pudów 61,460, owsa p. 112,640, grochu p. 1,640, gryki p. 610, kaszy gryczanej p. 1,830, jaglanej p. 3,050, siemienia lnianego p. 18,270, kukurydzy p. 18,930, rzepaku p. 1,220. Do Szląska i Austrji wysłano: pszenicy p. 4,860, żyta p. 610. Do Prus przez stację Aleksandrów: żyta p. 20,132, grochu p. 2,498. W tymże przeciągu czasu, do wszystkich stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dostawiono towarów i węgla p. 1,653,343, wysłano p. 4,527,192. Do stacyj drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej dowieziono p. 287,382, wysłano p. 283,099. Do Warszawy z kolei warszawsko-wiedeńskiej przybyło osób 13,282, wyjechało osób 13,756. Z drogi żelaznej warszawsko-bydgoskiej przybyło osób 2,070, wyjechało 1,897. W powyższych liczbach mieszczą się osoby podróżujące pociągami roboczemi, których z obu powyższych dróg przybyło osób 2,954, wyjechało 3,096.

= Droga żelazna warszawsko-wiedeńska miała w ciągu stycznia r. b. dochodu ogółem rs. 530,220 kop. 74, czyli mniej o rs. 49,533 kop. 27½, niż w tym samym miesiącu roku ubiegłego; na drodze żelaznej warszawsko-bydgoskiej dochód ogólny w styczniu r. b. wyniósł rs. 87,624 kop. 74, a zatem dochód w r. b. zmniejszył się o rs. 15,215 kop. 59 w porównaniu z tym samym miesiącem roku poprzedzającego.

= Otwarcie stowarzyszenia spożywczego na drodze żelaznej nadwiślańskiej bliskiem jest urzeczywistnienia. Obecnie, celem przekonania się o liczbie urzędników i oficjalistów, chętnych do należenia do wspomnianej instytucji, zbierane są podpisy. Potrwa to kilka tygodni, poczem zwołane ma być ogólne zgromadzenie, które wybierze zarząd i inne władze stowarzyszenia. Wybrani zajmą się ostatecznem przeprowadzeniem projektu w czyn.

= Budowa stacji centralnej w Brześciu, jak donoszą *Birż. wied.*, ma być rozpoczętą z wiosną roku bieżącego; budowa ta powierzoną została towarzystwu drogi brzesko-moskiewskiej i temu też towarzystwu dostałaby się linja łącząca drogę terespolską z brzesko-moskiewską.

= Z olkuskiego donoszą do *Tyg. roln.*, iż pod Wolbromem jeden z właścicieli ziemskich parceluje czwarty już z rzędu folwark. Cząstki gruntów rozparcelowane zakupują przeważnie włościanie. W tejże okolicy, do licytacji lasów rządowych garną się również i włościanie. Ponieważ jednak nie posiadają większych kapitałów, przeto składają oni swoje fundusze i w ten sposób zakupują większe przestrzenie. Fakt to iście pocieszający.

= Rząd gubernjalny udzielił już pozwolenia na stawianie domów wielu właścicielom placów; w porównaniu z rokiem ubiegłym, liczba starających się o pozwolenia spadła do połowy.

= Z prac komisji lustracyjnej okazuje się, iż w Warszawie znajdowało się w 1881 roku 3858 nieruchomości, przynoszących dochodu brutto rs. 13,425,835. Porównywając te dane z cyframi z lat poprzednich, przekonywamy się o szybkim wzroście naszego miasta. I tak w roku 1858 Warszawa posiadała 2853 nieruchomości, dających dochodu rs. 3,347,036; w roku 1866—3140 domów z dochodem rs. 5,529,175; w 1874—3234 nieruchomości z dochodem rs. 8,294,649. Z porównania wynika, iż Warszawie przybyło od 1854 do 1881 roku 1005 domów, dochody zaś o rs. 10,078,808 czyli z górą o 300%.

= W rozkazie miejskim p. prezydent miasta zaleca komisarzom kasy miejskiej użycie jaknajenergiczniejszych środków, celem ściągnięcia zaległości opłaty kwaterunkowej od właścicieli domów za rok 1880 i 1881 w ogólnej sumie rs. 168,623 kop. 64½ najdalej do dnia 13-go maja r. b.

= Pan oberpolicmajster miasta Warszawy zalecił w rozkazie dziennym rozciągnięcie baczniejszej niż dotąd uwagi nad porządkiem i czystością na ulicach i rynkach miejskich; naczelnik policji zwraca uwagę na zaniedbanie się w wykonywaniu obowiązków dotyczących tej właśnie strony działalności policji i poleca pomocnikowi swemu pułkownikowi Własowskiemu, któremu powierzone jest zawiadywanie służbą zewnętrzną, aby energiczny nad nią rozciągnąwszy nadzór dopilnował jaknajskrupulatniejszego wykonywania wydanych przepisów.

= W dniu 1-ym marca r. b., w Banku polskim, odbędzie się 32-gie losowanie, podczas którego wyciągniętych zostanie do wycofania z obiegu listów likwidacyjnych na sumę rs. 639,394 kop. 18.

= W dniu dzisiejszym odbędzie się w Towarzystwie lekarskiem posiedzenie komitetu sanitarnego na którem roztrząsaną będzie kwestja kontroli szkolnej nad zdrowiem uczniów i uczennic.

= P. Stefan Szolc-Rogoziński przybył dziś z Petersburga do Warszawy i zamieszkał w hotelu rzymskim, dokąd licznie się doń zgłaszających adresujemy. Wyprawa wyruszy około połowy kwietnia. Wiadomość telegraficzna, którą nadesłano nam wczoraj z Rygi, jakoby p. Rogoziński zakupił tam statek szwedzki „Vechio,“ okazała się bezpodstawną.

= Hr. Stanisław Tarnowski, profesor uniwersytetu jagielońskiego, przybył do Warszawy.

= Z teatru i muzyki.

* Helena Modrzejewska występuje jutro w „Dalili“ Feuilleta (ab. zawieszony).

* Dziś w teatrze wielkim koncert St. Barcewicza.

* Na jutrzejszym wieczorze w Towarzystwie muzycznem p. Gustaw Lewita odegra z towarzyszeniem orkiestry wielki koncert Godarda.

Dzieło to, wykonywane kilka razy na popularnych koncertach Pasdeloup w Paryżu, u nas jest dotąd bardzo mało znanem.

W części wokalnej jutrzejszego wieczoru wystąpi p. Chodakowski i odśpiewa arję z „Faworyty“ i „Czaty“ Moniuszki.

= Odczyty.

Profesor Stanisław Tarnowski przybył już do Warszawy i pierwszą swą prelekcję „O dalszym rozwoju poezji romantycznej polskiej“ wypowie jutro w sali ratuszowej o godzinie 5-tej, po południu.

Druga prelekcja prof. Tarnowskiego przypada w piątek, o tejże samej godzinie.

= *Nad.*

Szanowny panie redaktorze!

W pismach i wśród publiczności rozszerzyły się pogłoski o otwarciu w bliższych okolicach Warszawy, na Szmulowiźnie i na Woli, dwóch nowych ochron dla dzieci.

Ludność Warszawy, zwykle tak litościwa w sprawie ulżenia doli cierpiących, i tym razem okazała żywe swe współczucie, niosąc ofiary pieniężne na rzecz pomienionych ochron.

Jednakże osoby, które przyjęły na siebie początkowanie w tej sprawie, rozporządzając jeno doryweczemi środkami, płynącemi ze źródła składek zbieranych w szczupłem kółku, nie mogły oczywiście dokonać tego wszystkiego, co im przypisuje opinja pubiczna.

Na Szmulowiźnie i na Woli otworzone zostały nie stałe ochrony dla dzieci, lecz tylko czasowe przytułki dzienne, pod opieką sióstr miłosierdzia, celem przyjścia z natychmiastową pomocą biednej ludności podmiejskiej.

Ludność ta, wskutek zbiegu nader niepomyślnych dla niej okoliczności ekonomicznych, znajduje się tej zimy w bardzo kłopotliwem położeniu; wraz ze zmianą tych okoliczności, z nastąpieniem wiosny i zwiększeniem się środków do pracy dla ludności przedmiejskiej, osoby początkujące w sprawie przytułków uważać będą swoje zadanie za spełnione.

Dodać tu należy, że osoby te otrzymały i mogły otrzymać od właściwej władzy pozwolenie jedynie na otwarcie czasowych przytułków, gdyż, jak wiadomo, dla otwarcia stałych instytucyj dobroczynnych, według istniejących praw, potrzeba ustawy zatwierdzonej w ustanowionym przez prawo porządku.

Z drugiej strony nadmienić tu wypada, że utrzymanie takich instytucyj wymaga stałych funduszów, które nie mogą opierać się na dochodach przypadkowych, jako to: ofiary, loterje itp.

Mając nadzieję, że szanowny pan nie odmówisz swego współudziału celem rozszerzenia zdrowego poglądu wśród opinji publicznej na środki przedsięwzięte z rozporządzenia JW. głównego naczelnigo kraju w sprawie dobroczynnej pomocy, udzielonej mieszkańcom przedmieść Warszawy, korzystam ze sposobności i załączam szanownemu panu wyraz prawdziwego poważania.

B. Medem.

= Ciekawe wyjaśnienie.

Kiedy na prowincji założone gospody chrześcijańskie coraz bardziej znajdują zwolenników, w Warszawie jedyna gospoda, która istniała przy ulicy Łuckiej, została zamknięta.

Trudno doprawdy było zrozumieć, dlaczego taki los spotkał tę jedyną gospodę.

Wytłumaczenie tej kwestji znajdujemy w *Zorzy*.

Oto właściciel domu przy ulicy Łuckiej, nr 4, gdzie właśnie mieściła się owa gospoda, podaje, że przedewszystkiem w gospodzie tej dopiero o godzinie 9-ej a nawet 10-ej zrana dostać można było posiłku.

Następnie, szklanka herbaty kosztowała tam... 10 groszy a kawy piętnaście groszy, tyle więc co i w cukierni.

Obiad z dwóch mięs, ale w drobnym rozmiarze podany, kosztował 45 groszy.

Pytamy teraz, czy robotnik lub rzemieślnik, idący o 4-ej lub 5-ej zrana do roboty, miał potrzebę wstępować do gospody chrześcijańskiej, otwieranej najraniej o godzinie dziewiątej?

Czy miał potrzebę szukać tam szklanki kawy, droższej niż w kawiarniach?

Ludu roboczego za upadek tej gospody winić nie można, i jeżeli tylko w mających się otworzyć w Warszawie gospodach chrześcijańskich zapanuje pilność, zaradność i taniość, zdołają się one również utrzymać, jak na prowincji.

= Oskarżenie.

Niektórzy mieszkańcy domu nr 60 przy ulicy Pięknej, o którego pożarze wczoraj donosiliśmy, wyrazili przy badaniu przyczyn pożaru tego, iż według ich przekonania przyczyną tą było podpalenie.

Wskazali oni nawet osobę, którą o zbrodniczy czyn ten podejrzywają.

Sprawa przejdzie zapewne przed kratki sądowe, gdzie albo podpalenie dowiedzionem, albo też pochopne podejrzenie ukarane zostanie.

Przy ratunku podczas pożaru tego dymisjonowany żołnierz Zachar M., ratując z płomieni żonę swoją i dzieci, sam poparzony został tak silnie, że do szpitala odwieziony być musiał.

Życiu jego, o ile się zdaje, nie grozi niebezpieczeństwo.

= Z głodu.

Na ławie oskarżonych w tutejszym sądzie okręgowym siedzi szesnastoletni chłopak, Pinkus Poznański.

W nocy, przed kilku miesiącami, odbił zamek jednej z restauracyj i schwytany został na gorącym uczynku.

Chłopak przyznaje się do winy.

— W Warszawie nieznałem nikogo, dopiero przyjechałem, a jeść mi się chciało—szepcze.

Sąd skazuje go na cztery miesiące wieży.

= Samobójstwo.

W domu pod nr 45 przy ulicy Solec, we własnem swem mieszkaniu odebrała sobie życie przez powieszenie się W. T.

Denatka liczyła około 45 lat wieku.

Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

= **Wypadki.**

* W zabudowaniach cytadeli zagorzał wczoraj wskutek zamknięcia pieca Antoni T., artylerzysta.

Spostrzeżono go zbyt późno, nieszczęśliwy już nie żył.

* Naprzeciw domu nr 39, przy ulicy Marszałkowskiej, na ślusarza Romana S. idącego z kobietą, napadło dwóch ludzi, Walenty M. i Szymon N., czasowo do Warszawy z Łodzi przybyłych.

Pobili go oni nader silnie i poranili w twarz i prawe oko.

* Pod nr 50, przy ulicy Pawiej, Władysław i Hieronim K., szewcy, pokłóciwszy się z kolegą swoim Józefem M. zadali mu kilka ran nożem szewckim i dłutem w lewy bok i głowę.

Nieszczęśliwego w stanie bezprzytomnym i wszelkich nadziei pozbawiającym odesłano do szpitala.

* W szynku pod nr 9, pry ulicy Smoczej Moszek G., pokłóciwszy się z Franciszkiem K., uderzył go butelką w głowę i ranił ciężko i niebezpiecznie.

* Dorożkarz nr 35, wjechał na Nowym-Świecie pomiędzy dwa mijające się tramwaje nr 5 i 14.

Wskutek starcia oba wagony tramwajowe i dorożka mocno uszkodzone zostały.

Powożący dorożkarz, strącony z kozła mocno się zranił w głowę.

Pasażer z dorożki wyskoczyć szczęśliwie zdołał.

* Woźnica wozu roboczego Antoni G., na Starem-Mieście najechał na Małgorzatę K. i zranił ją silnie w twarz.

* W bramie domu nr 12, przy ulicy Waliców znaleziono podrzucone dziecię płci męskiej.

Ze świata.

✕ **Z Poznania** donoszą, iż teatr niemiecki, o którego zamknięciu donosiliśmy, ponownie otwarty został. Dyrektor teatru wzywa żałosnym głosem publiczność niemiecką, aby go w ciężkich, w jakich się znajduje stosunkach, wspierała taką ofiarnością, jaką polacy otaczają swoją scenę.

✕ **Dante po grecku.** Musurus-basza, poseł turecki przy dworze angielskim, przetłumaczył pierwszą część „Boskiej komedji" Piekło—i pierwszy egzemplarz swojego dzieła wręczył już Gladstonowi.

✕ **Karnawał rzymski** rozbudził się dosyć późno na ulicach wiecznego miasta. Starym zwyczajem przystrojono balkony i okna dywanami i chorągwiami. Corso zatłoczone było ludźmi; brakło wszelako słońca i pogody, wilgotny wiatr przeciągał pierwszego dnia karnawałowego, więc i humor był jakiś... zamoczony. Jest zwyczaj urządzania igrzyska dla ludu, tak zwanego: *Corsa dei Barberi*, czyli wyścigu koni bez jeźdźców. Nigdy prawie nie może się ta uciecha tłumu obejść bez wypadku. I tą razą padł ofiarą jakiś milicjant, który wysunął się na arenę za dzieckiem, narażonem na stratowanie. Dziecko ocalało, ale dziki tabun obalił milicjanta i przemknął po nim w szalonym pędzie. Z pod kopyt końskich wyciągnięto tylko skrwawionego i poszarpanego trupa. Oświeceńsza część ludności rzymskiej upomina się oddawna o zniesienie tego barbarzyńskiego zwyczaju; motłoch wszelako gotów rewolucję zrobić, gdyby mu odjęto jego ulubioną rozrywkę...

✕ **Wyrok sądowy** w procesie adwokata Duverdy przeciw Zoli o nadużycie nazwiska został już ogłoszony; autor „Łyków" skazany został na wymazanie tego nazwiska ze swej powieści w przeciągu dni ośmiu. Na wypadek, gdyby drukarz i autor zobowiązania tego nie wypełnili, winni po 100 franków dziennie płacić kary panu Duverdy. Nazwisko musi być zupełnie zmienione i nie może być nawet zachowane ze zmienioną ortografją. Podobny proces odbył się w Niemczech przed stu laty przeciw jakiemuś lichemu powieściopisarzowi, który użył nazwiska Bismarcków w tytule swego romansu. Rodzina dzisiejszego kanclerza upomniała się o to sądownie; autor tłumaczył się, że o Bismarckach nigdy nie słyszał, i że sam wymyślił takie nazwisko. Dzisiaj nie udałoby się wykręcić w ten sposób nikomu, bo któż nie wie o nazwisku żelaznego księcia?...

✕ **Sara Bernhardt** od czwartku znajduje się już w Lyonie, gdzie dać ma ze swoją trupą szereg przedstawień w teatrze Bellecour. Jednocześnie spodziewanym był tam przyjazd Wiktoryna Sardou, który ma pośredniczyć między Sarą a komedją francuską w celu pogodzenia artystki ze sceną, z której tylko dla kaprysu zeszła przed dwoma laty. Jeden z członków dyrekcji teatru francuskiego przybył również do Lyonu; układy będą tedy nawiązane na serjo, i Paryż zapewne odzyska swoją *divę*.

✕ **Glossograph.** Tak się nazywa najnowszy wynalazek jakiegoś wiedeńskiego inżeniera, p. Amadeusza Gentilli, z którym popisywał się przed dwoma tygodniami w fizykalno-chemicznym instytucie lipskiej akademji. Przyrząd ten, oparty na fizjologicznych zasadach mowy ludzkiej, służy do spisywania automatycznego wygłoszonych słów i odróżnia się tem od wszystkich innych instrumentów tego rodzaju, że działa sam, bez mechanicznej pomocy rąk. Jest to coś w formie kagańca, który sobie mówiący zakłada na usta i pod język; mały, nadzwyczaj czuły wiatraczek umieszczony jest pod nosem. Podczas mówienia aparat ten funkcjonuje w ten sposób, że na pasku papieru wyciska znaki, podobne do nut pomiędzy sześcioma linjami. Rozumie się, iż z tym tak skomplikowanym przyrządem nie mógłby się bez ośmieszenia żaden parlamentarny mówca, czy profesor ukazać na katedrze; jest wszelako na to sposób. Wystarcza bowiem, by ktoś powtarzał słowa mówcy ciszej w aparat stenograficzny. Próby powiodły się podobno bardzo pomyślnie i zyskały wynalazcy wielkie uznanie w kołach uczonych lipskich.

✕ **Jeden z lekarzy** w stanie New-York, mający obszerną wiejską praktykę, posługuje się gołębiami pocztowemi, które bądź to będąc na wsi u chorego posyła do swej apteki po lekarstwo, bądź też używa do otrzymania wiadomości o chorym.

✕ **Awantura w teatrze.**

Uskarżamy się na niesforność naszego paradyzu, a pewnie jest on jeszcze bardzo potulnym w porównaniu z paryskim, który nie poprzestaje na krzykach i oklaskach, ale bombarduje w razie niezadowolenia parter i rzuca mu na głowy jabłka, orzechy, gwoździe, a nawet poduszki skórzane i ławki!

Takim gradem pocisków odpowiedziano z galerji na sykanie przyzwoitszej publiczności w krzesłach podczas pierwszego przedstawienia nowego dramatu Melville'a w paryskim Chateau d'Eau, pod tyt.: „Kapitan Xaintrailles."

— Precz z prasą! cicho prasa! — wołano z góry w przekonaniu, że to recenzenci dali hasło do oznak niezadowolenia.

Nareszcie w zapale góra obrzuciła dół ogryzkami i t. p.

Wiele osób w krzesłach odniosło uszkodzenia, a między nimi znakomity krytyk Franciszek Sarcey, któremu z wysokości 10—12 metrów spadła na głowę poduszka skórzana...

Miły paradyz!

✕ **Ten dopiero strzela!**

W Paryżu popisuje się obecnie niejaki Ira Paine, strzelec, który zaćmił Tella. Z pistoletu trafia na odległość 30 kroków w orzech położony... na głowie własnej żony. Kiedy go pytano, czy się nie obawia trafić kiedy w małżonkę, zamiast w cel, odpowiedział dowcipnie:

— Gdybym nie był pewny swego, postawiłbym tam raczej — moją świekrę...

Ira Pain jest w swoim rodzaju znakomitością.

Na każde zawołanie jest on gotów wystrzelać wszystkie serca w kierowej dziesiątce i to — z pistoletu, który go nigdy nie zawodzi.

ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.

— Reklamacje pp. *Nawrockiego* w Windudze pr Włocławek, *L. Koniecznego* w Milowicach pr Sosnowice, i *Bomblewskiego* w Wildze, w sprawie nie znaszej winy pochodzących niedokładności przy odbieraniu *Kurjera*, wnieśliśmy w drodze urzędowej do dyrekcji poczt w Warszawie.

— P. *Szczepankiewiczowi* w Kaliszu. — Kompleta ubiegłych numerów wysyłamy zawsze równocześnie z pierwszym bieżącym numerem. Dla sz. pana były one niewątpliwie wysyłane. Jeżeli sz. panu na tem zależy, prosimy o nadesłanie listu z wyszczególnieniem wypadków, w których kompleta pana nie doszły, a natychmiast podamy zażalenie do dyrekcji pocztowej.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

Farmaceuci pracujący w aptekach warszawskich: Andrzejewski k. 50, Arkuszewski k. 50, Beyer k. 50, Bieniecki L. rs. 2, Bielher J. rs. 1, Biertympfel rs. 2, Bogucki M. rs. 1, Boratyński L. rs. 1, Bratz K. rs. 1, Buksakowski rs. 1, Au. C. rs. 2, Chmielewski A. rs. 2, Ciecierski S. k. 40, Chodyński J. rs. 1, Chodakiewicz k. 50, Choromański rs. 1, Czarnowski rs. 3, Czyż k. 50, Chyliński rs. 1, Cepeusz J. rs. 1, Derengowski M. rs. 2, Dudziński D. rs. 1, Domosławski W. rs. 1, Długoszewski S. rs. 1, Dobrzelewski k. 50, Dąbrowski rs. 1, Degelman rs. 2, Filanowicz A. rs. 3, Ferencowicz W. rs. 1, Flatt J. rs. 1, Fruchtmann k. 50, Gestner E. rs. 2, Gessner O. rs. 1, Górnicki rs. 1, Gutkowski J. k. 50, Gronau L. k. 20, Guliński W. k. 50, Gromadzki rs. 1, Górski k. 50, Gryglewski rs. 1, Górski k. 30, Gawełczyk k. 50, Gronowski rs. 1, Heintze H. rs. 2, Hubert S. rs. 1, Hirszel k. 50, Jarzyński K. rs. 2, Jagodziński J. rs. 1, Jarzębski G. rs. 1, Jarnuszkiewicz k. 50, Konarski rs. 1, Konopacki L. rs. 2, Kobra M. rs. 2, Kamiński S. rs. 1, Kadecz A. k. 50, Kamiński k. 30, Koeltz L. rs. 1, Kotowski S. rs. 1, Krassowski rs. 1, J. L. K. rs. 1, Krzymuski L. rs. 1, Kuśmierski rs. 2, Kowalski A. rs. 1, Kozłowski k. 50; Karpiński k. 50, Kaun rs. 1, Kühn k. 25, L. E. rs. 1, Lochman W. rs. 1, Leszczyński M. rs. 1, Luderowski rs. 1, Lubryczyński rs. 1, Lilpop K. rs. 1, Łękawski W. k. 20, Łuczyński rs. 1, Modliński L. rs. 1, Mikulski M. k. 50, Majewski E. rs. 6, Marczewski rs. 1, Mazurkiewicz rs. 1, Mrozowski J. k. 50, Małachowski J. rs. 1, Michalski J. rs. 1, Niewęglowski k. 50, N. N. rs. 1, Nesterowicz rs. 1, Orłowski W. k. 50, Ordowski S. k. 50, A. O. k. 30, Pisarzewski P. rs. 2, Piotrowski S. k. 50, Peel K. rs. 2, Prüffer rs. 1, Patek rs. 1, Powołański k. 50, Przybylski k. 50, Piotrowski rs. 1, P. k. 50, Rychłowski T. rs. 2, Roszkowski H. rs. 1, Rejment k. 50, Rembertowski N. k. 50, Reczyński A. rs. 1, Rutkowski J. rs. 1, Rybicki K. rs. 1, Ryl rs. 1, Ruśkiewicz k. 50, Radkowski k. 30, Stypiński M. rs. 1, Suski k. 30, Szmurło k. 75, Sopoćko W. rs. 1, Smulczyński S. rs. 1, C. S. rs. 1, Szałowski S. rs. 1, Sadkowski L. k. 50, Szachowski rs. 1, Skłodowski E. rs. 1 k. 50, Spokorny rs. 1, Surzycki k. 50, Salamonowicz rs. 1, Staszkiewicz k. 50, Sokołowski rs. 1, Sobolewski W. k. 50, Szwejkowski rs. 1 k. 50, Sierzpowski M. rs. 1, Sztromajer k. 50, Tuszowski F. rs. 1, Tymiński k. 50, Treutler E. rs. 1, Tafiłowski rs. 2, Walter E. rs. 1, J. W. rs. 1, Wierzbicki k. 50, Wyrzykowski rs. 1, Zalewski k. 50, Ziemiński B. rs. 2, Zajtz W. rs. 1, Zakrzewski k. 50, Zalewski J. k. 50.—Razem rs. 141 k. 30.

— Z powodu śmierci ś. p. Klotyldy Stummer, złożono w naszej redakcji rubli trzysta, z przeznaczeniem w połowie dla nędzy wyjątkowej, a w drugiej połowie dla instytutu św. Kazimierza w Warszawie.

— Jako w dzień imienin ś. p. Eleonory Ihnatowicz, składam rs. 5 dla najbiedniejszych.

— Potrąconego z zasług Władysława Marchela, za przekroczenie służbowe rs. 1, przesyłam przy niniejszem, z przeznaczeniem takowego na osady rolne.—*K. Kow....*

— *Zarząd Towarzystwa osad rolnych* podaje do wiadomości publicznej, że w roku bieżącym jak lat poprzednich w czasie wielkiego postu urządza szereg odczytów w sali ratuszowej w dnie powszednie o godzinie 5-tej po południu, w dnie zaś świąteczne o godzinie 1-ej po południu. Bilety abonamentowe na wszystkie odczyty do krzeseł pierwszych trzech rzędów po rs. 14; do następnych po rs. 8; do dalszych począwszy od 14-go włącznie oraz na galerję po rs. 5, nabywać można w biurze zarządu Towarzystwa codziennie w godzinach południowych od godziny 12-tej do 2-giej. Bilety na pojedyńcze prelekcje w 3-ch pierwszych rzędach po rs. 1; w następnych po kop. 60; w dalszych zaś rzędach na sali i do krzeseł na galerji po kop. 40, oraz bilety wejścia do sali i na galerję po kop. 20, będą sprzedawane w księgarni pp. Gebethnera i Wolffa na 3 dni, tudzież na godzinę przed rozpoczęciem odczytu przy wejściu do sali i na galerję.

Przewodniczący w zarządzie dr. *W. Miklaszewski*,
Sekretarz *J. Gruszczyński.*

Nekrologja.

† Jutro, we środę, dnia 22 b. m., jako w 4-tą rocznicę śmierci ś. p. Anny z Sikorskich **Freisler**, odbędzie się w kościele św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, o godzinie **11-tej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż, córki i zięciowie zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —566—

† W dniu 22 b. m., we środę, w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, o godzinie **9-tej** zrana, odprawi się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Lucjana Leona von **Bock**, ucznia klasy 1-ej gimnazjum 5-go, na które stroskani rodzice zapraszają krewnych, znajomych i kolegów zmarłego. —562—

† W dniu 22 b. m., we środę, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca, na Krakowskiem-Przedmieściu odbędzie się żałobna wotywa za spokój duszy ś. p. Julji z Blumów **Cybulskiej**, na którą pozostały mąż z dziećmi zaprasza krewnych i przyjaciół. —559—

† W dniu 23 b. m., o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu, jako w rocznicę śmierci ś. p. Barbary **Giecewicz**, za jej duszę, jakoteż za duszę jej męża Leona, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które zaprasza jej pozostała familję i wiernych. —553

† Dnia 24 b. m., w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, odbędzie się wotywa za spokój duszy Feliksa **Lewińskiego**, b. geometry, na którą siostra zmarłego zaprasza krewnych, kolegów i przyjaciół. —530—

† Ernest **Roehl**, magister farmacji, b. właściciel apteki w m. Warszawie, członek warszawskiego towarzystwa farmaceutycznego, przeżywszy lat 59, po długiej chorobie zmarł w dniu 19 b. m. Pozostała żona, synowie, oraz koledzy zmarłego zapraszają na wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala ewangelickiego, przy ulicy Mylnej, na cmentarz tegoż wyznania w dniu 22-m b. m., we środę, o godzinie **3 i pół** po południu. —560—

† Ś. p. Czesław **Bartoszewicz**, syn urzędnika pocztowego, w dniu 20 b. m. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 9. Ciężko strapieni rodzice zapraszają krewnych przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 b. m., we środę, o godzinie **4-tej** po południu, z kościoła św. Krzyża, na cmentarz powązkowski. —563—

† W Przasnyszu, w zakonie sióstr Felicjanek zasnęła w Bogu w dniu 19 b. m., przeżywszy lat 55, a w zakonie lat 24, ś. p. Klotylda **Stummer**, córka niegdy naczelnego lekarza b. wojsk polskich. —554—

† Pozostali synowie i córki po ś. p. Konstantym **Leskim**, zmarłym w dniu 9 lutego r. b. w m. Częstochowie, w poczuciu głębokiej wdzięczności dla szanownego duchowieństwa, licznie zgromadzonych kolegów, przyjaciół i znajomych, którzy drogie nam zwłoki na ramionach swych przenieśli do kościoła, a następnie na miejsce wiecznego spoczynku, dając tem dowód w ciężkim tym smutku prawdziwego współczucia i życzliwości, wyrażają najserdeczniejsze „Bóg zapłać". W imieniu rodziny

—558— **Kazimierz Leski.**

Z ostatniej poczty.

Sprawozdanie telegraficzne „Kurjera warszawskiego."

Paryż 19-go lutego. — Jeden z redaktorów *Voltaire'a* miał rozmowę z jen. Skobelewem i zdaje o niej sprawę w ten sposób. Jenerał rzekł: Miałem w Petersburgu mowę, która zrobiła niejakie wrażenie. Świeżo otrzymuję wiadomość, iż jeden z budujących się pancerników ochrzczono mojem nazwiskiem. To wyszczególnienie dowodzi, że nie popadłem w niełaskę i że bawię w Paryżu z własnej dobrej woli. Ale gdyby nawet szczerość moja ściągnęła nieprzyjemne następstwa na mnie, wypowiadać będę otwarcie moje przekonanie. Mam stanowisko niezawisłe. Sprawa wschodnia jest tą wielką sprawą, której rozwiązanie przywróci równowagę w Europie. Mam wiarę, iż tę prawdę zrozumieją wszyscy, i że przymierze Francji z Rosją w niedalekiej przyszłości przyjdzie do skutku.

Paryż 20-go lutego.— *République française* nazajutrz po mowie jen. Skobelewa pisze: „Czy się należy do skrajnej lewicy, czy do bonapartystowskiej lub monarchicznej prawicy—każdy uczuć tomusiał, iż niepodobna już dnia jednego, jednej godziny czekać z wykończeniem reorganizacji armji. Izba powinnaby rząd, któryby ociągał się teraz z takową, jednogłośnem wotum obalić".

Londyn 20-go lutego.— Według doniesień z Buenos Ayres, wojsko peruwiańskie pod dowództwem pułk. Masa sprawiło d. 24 stycznia straszną rzeź w Pisco. Żołnierze podpalili miasto i wymordowali mieszkańców. Z 400 cudzoziemców, którzy stawili opór, trzystu zginęło. W ogóle liczba ofiar przechodzi 1000. Według pogłosek, konsul francuski i pułkownik Mas zginęli.

Białogród 19-go lutego. — Minister wojny Leszjanin podał się do dymisji, a to na skutek nader ostrej nagany sposobu kierowania przez pospolitem ruszeniem, wyrażonej przez prezesa izby.

Petersburg 19-go lutego. — *Sowremien. izwiestia* z powodu wypadków galicyjskich robią takie zestawienie: „Można z pewnością powiedzieć że władze u nas odczuwają pewne zakłopotanie wobec konieczności zastosowania do uwodzicieli i do uwiedzionych surowych środków, jakie — zwracamy na to uwagę—wprost przepisuje prawo państwowe. Ukrywamy nawet takie wypadki i oczywiście nie ze względu na jakieś niebezpieczeństwo, ale po prostu z obawy uchodzenia za gwałcących sumienia. W Austrji zaś nie żenują się wcale, choć prawo zupełnie przeciwnie rossyjskiemu, dozwala zupełnej swobody wyznania. Nie dość tego — domniemanych propagatorów odstępstwa od wiary pociągają do sądu karnego i oskarżają ich o zdradę stanu, oskarżają na cały głos, ze złośliwem zadowoleniem że ich ujęli, że znaleźli dowód, a owym dowodem jest przywiązanie do narodowości i do wiary praojcowskiej. A jednak w Austrji niewyłko wyznanie jest swobodnem ale również i narodowość".

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 21-go lutego (godzina 10 rano).— *Prawitelstwiennyj Wiestnik* wyraża się w następujący sposób o ostatniej mowie jenerała Skobelewa: „Z powodu mowy mianej przez jenerała Skobelewa w Paryżu do deputacji serbskich studentów rozpuszczono różne niepokojące wieści, pozbawione wszelkiej podstawy. Prywatne odezwanie się podobne do powyższej mowy jenerała Skobelewa, ze strony osób przez rząd do tego nieupoważnionych, — nie może naturalnie mieć żadnego wpływu na ogólny tok naszej zewnętrznej polityki, ani też zmienić dobrych stosunków do sąsiednich nam państw, stosunków opartych zarówno na węzłach przyjaźni między głowami koronowanemi, jak na światłem pojmowaniu interesów narodów i obustronnem ściślem wykazywaniu istniejących traktatów."

Petersburg 20-go lutego. — W sądzie okręgowym wywieszono obwieszczenie, że jutro rozpocznie się pod przewodnictwem senatora Dejera, proces polityczny Trigoni, Suchanowa i towarzyszy. Oskarżonych jest 21 osób, w tej liczbie 3 kobiety. Trigoni broni Spasowicz, Suchanowa Sokołow, Lustiga Gerard. Rozprawa toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych na zasadzie prawa z d. 14 listopada 1881 r. Oprócz urzędników administracji i sądownictwa dopuszczeni będą najbliżsi krewni oskarżonych.

Petersburg 20-go. — Mianowany świeżo zarządzającym departamentem dóbr koronnych hr. Piotr Szuwałow nie jest byłym ambasadorem w Londynie, a nawet pomimo tego samego nazwiska — nie jest krewnym znanego dyplomaty.

Paryż 20-go. — *France* zapewnia, — z powodu przeciwnego twierdzenia *Koeln Ztg.* że podany przez nią tekst mowy jenerała Skobelewa jest wierny. Mowa była wypowiedziana w języku francuskim i spisana przez jednego ze słuchaczy, a następnie wobec zebrania podwakroć jeszcze odczytywana. *France* konstatuje, że ze strony jenerała Skobelewa nie otrzymał żadnej reklamacji co do ogłoszonego tekstu mowy.

Belgrad 20-go. — W obsadzeniu ministerjum wojny po ustąpieniu Leszjania zachodzą trudności. Jenerał Tichomir, Nikolicz i pułkownik Horwatowicz odmówili przyjęcia teki. Spodziewną jest również dymisja ministra robót, Gudowicza.

Telegramy własne

„*Kurjera Warszawskiego*".

Wiedeń 21-go lutego.

Wczoraj „bal polski" niezwykle był świetny.

Osoba cesarska reprezentowaną była z najwyższego polecenia przez wielkiego ochmistrza dworu księcia Hohenlohe.

Tualety olśniewające, tańce szły z niezmiernem ożywieniem.

„Biały mazur" trwał do godziny 7-ej rano.

Praga 20-go lutego.

Wczoraj późnym wieczorem wybuchł w tutejszym domu sierot groźny pożar.

Przyczyną pożaru była nieostrożność przy urządzeniu teatru dziecięcego.

Dzieci przeniesiono szczęśliwie do pałacu ks. Lobkowitza.

Kilkoro z nich tylko otrzymało rany.

Lwów 20-go lutego.

Sąd krajowy wyprawił komisję śledczą do Hniliczek.

Petersburg 21-go lutego.

Zarządzający warszawską izbą kontrolną Korniłow mianowany został dyrektorem kancelarji odeskiego jenerał-gubernatora.

Petersburg 21-go lutego.

Dziś o godzinie 11 i pół rozpoczął się proces 21 terorystów.

Sądowi przewodniczy prezes specjalnego wydziału senator Dreier.

Posiedzenia odbywają się w gmachu sądu okręgowego, tam gdzie sądzeni byli niegdyś sprawcy zamachu 13-go marca.

W sali sądowej zarezerwowano 50 miejsc dla członków zarządu sądowego.

Przedstawiciele miejscowej prasy ani też korespondenci pism zagranicznych do sali sądowej wstępu nie mają.

Obrońcami są: Spasowicz—Trigoni, Kiedryn—Michajłowa, Kiszenski—Barannikowa, Sokołow—Suchanowa, Gerard—Lustiga, Michajłow—Kletocznikowa, Ryczkow—Isajewa, Aleksandrow—Emeljanowa, Gerke—Tyczinina, Gracjański—Fridensona, Szneur—Merkułowa, książę Kekuatow—Złatopolskiego, Bujmistrow—Aronczyka, Czyczagow—Teterki, Turczaninow—Langhausa, Richter—Morozowa, Korolew—Lebiediewowej.

Kołodkiewicz, Frolenko, Olennikowa, Terentjewowa i Jakimowa *vel* Kobyzewowa, nie wybrali obrońców.

Sprawa będzie roztrząsaną codziennie od 11 rano do 11 wieczorem i potrwa prawdopodobnie ośm dni.

— *Sprostowanie.* W depeszy z Petersburga z dnia 17 lut., zamieszczonej w nrze 39 *Kurjera Warszawskiego*, a donoszącej o cofnięciu skargi wniesionej przez wydawcę gazety *Porjadok* przeciwko wydawcy gazety *Nowoje wremia* panu Suworinowi, zamiast jak mylnie wydrukowano „o oszustwo", powinno być „o oszczerstwo".

— ***Wyborową herbatę*** po rs. 2 i po rs. 1 kop. 50, jak również herbatę w pudełkach blaszanych cało i pół-funtowych po rs. 2 za funt czystej wagi, poleca ***Skład herbaty L. Wilenkina, Senatorska nr. 27,*** obok kościoła św Antoniego. —162r—

— ***Dla Idzikowski*** (Leszno nr 7) od 10—5. Specjalność wyjmowania zębów bez najmniejszego bólu, za pomocą gazu rozweselającego. Sztuczne zęby wstawiają się najpraktyczniejszym systemem. (384)

Dra Aleksandra M. Weinberga
Pracownia Chemiczno-Rozbiorowa

dla oceny dobroci materjałów spożywczych artykułów użytkowych i produktów przemysłu, oraz ***stacja doświadczalna dla celów hygieny.*** Ulica Graniczna nr 14. —133r—

— ***Herbatę*** pierwszorzędnych firm moskiewskich, ***Cukier*** na głowy, kamienie i funty, ***Kawę*** od 35 kop. do 65 za funt—poleca ***skład herbaty Józefa Hertza, Nowy-Świat nr 43.*** —167—r

— ***Bardzo prędko*** wyleczyć można opierzchnięcie, popękanie skóry, opmrożenia, krostki, liszaje i wszystkie t. p. dolegliwości skórne, za pomocą ***Crême Simon,*** który zarazem jest najlepszy ***Gold-Cream.*** Środek cudowny, zachowujący świeżość twarzy do późnej starości. Cena zniżona, obecnie rs. 1 kop. 30. Sprzedaż główna u ***Aleksandra Kocha,*** Ulica Krakowskie-Przedmieście nr 83. —63r—

— Dnia 6-go lutego rozpoczęła się w ***Zakładzie rękodzielniczym dla kobiet*** (plac Zielony nr 10) nauka ***kroju*** i szycia ***bielizny*** dla nowego kompletu. W komplecie tym są wakanse, na które można zapisywać się codziennie. (136)

— Właścicielka ***zakładr form paryskich*** (Maison Phenix), ulica ***Niecała nr 6 w Warszawie,*** E. Kaliszewska, wykwalifikowana przez urząd starszych zgromadzenia krawieckiego, udziela lekcje kroju metodą francuską, udoskonaloną długoletnią praktyką. Uczennice kończące naukę otrzymają patenta legalne. Warunki bardzo przystępne. —165—

— ***Gustaw Żurkowski,*** adwokat przysięgły, ulica Długa nr 16. —556—

TEATRA:

WIELKI: Dziś: koncert p. Barcewicza, „Divertissement" i „Ciężka próba". Jutro: „Dalila". (występ p. Modrzejewskiej, abonament zawieszony).— ROZMAITOSCI: Dziś: „Świat nudów". Jutro: „Doktor Klaus". — MAŁY: Dziś: „Ofiara" i „Trzy kapelusze". Jutro: „Zemsta nietoperza."

Cena okowity z dnia 20-go lutego.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.56[4], garniec rs. 2.46.

Nowe Maszyny do Pończoch i Trykotaży, ul. Królewska 23, 1-sze piętro. Skład znany jako pierwszy i jedyny, specjalnie obznajmiony z tą umiejętnością robót, odznaczonych na wszystkich wystawach Medalami. Dokładna nauka dla kupujących jest nadzwyczaj ważną do odpowiedniego następnie zużytkowania maszyny.—Skład daje stałą robotę, zarobek dzienny 1 rs. 20 k., to jest najwymowniejsza gwarancja praktyczności naszych maszyn.

Dolina Szwajcarska.

We Wtorek, d. 21 Lutego b. r., danym będzie

Ostatni Wielki Bal Maskowy

podczas którego orkiestra pod dyrekcją **A. Sonenfelda grać będzie.**

Wejście dla mężczyzn Rs. 1 kop. 5.
„ „ dam „ — „ 55.
Początek o godzinie 11-ej wieczorem.

Za przechowanie ubrania wierzchniego po kop. 10 od osoby. 1126

Przez Rząd zatwierdzony i kancjonowany
DOM KOMISSOWY
pod firmą

SALA LICYTACYJNA PRYWATNA

Miodowa № 11.

1) Przyjmuje na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytacje wszelkie ruchomości: meble, dywany, futra, ubrania, lustra, biżuterje, rzeczy sztuki, ekwipaże, instrumenta muzyczne i t. p.

2) Na zlecenia kupuje i sprzedaje wyż wymienione przedmioty, jakoteż wyroby i towary od fabrykantów i kupców.

3) Wymienia meble. Zapas nowych i używanych wielki na składzie.

Otwarta codzień od godziny 9-tej do 7-mej wieczorem. W święta od 12—3. 46r.

Wykłady
Literatury Niemieckiej

Profesor Gimnazjum dr. fil. **Karol von Duisburg** będzie miał szereg dziesięciu wykładów o najnowszej literaturze niemieckiej od czasów Göthego.—Wykłady te odbędą się w języku niemieckim w sali Towarzystwa **Harmonii,** przy ul. Długiej № 30. **W Poniedziałek** od god. 7 do 8 wieczorem. Pierwszy wykład będzie miał miejsce w **Poniedziałek** d. 27 Lutego, o godz 7 wieczorem.

Cena miejsca:

Abonament na wszystkie **dziesięć** wykładów dla rodziny składającej się z trzech osób, rs. **6.**

Abonament dla jednej osoby, rs. **3.**
Bilet wejścia na pojedyńczy wykład k. 50.
Bileta abonamentowe nabyć można w księgarniach panów **Kösicka, Orgelbranda,** przy ulicy Senatorskiej № 22, **Frenklera i Wendego.**
Bileta pojedyńcze przy wejściu. 1174

Osoba młoda,

panna, poszukuje zaraz miejsca sklepowej w jednym z większych magazynów. Może przedstawić poręczenie osób wiarogodnych. Wiadomość Wspólna 34b, mieszk. 17. 1187

Werkmajster mechanik

wykwalifikowany poszukuje posady w **Królestwie lub Cesarstwie. — Biuro Komisowe Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6.** 557—r

Potrzebny Lokal na szkołę!!!

Inspektor Szkoły trzy-klasowej miejskiej uprasza osoby, któreby miały do wynajęcia na kilka lat lokal na szkołę, złożony z 6-ciu pokoi i kuchni, oraz 4 pokoi i kuchni, o zgłoszenie się na ulicę Twardą № 19 do kancelarji szkoły. 552r

W Ambulatorjum
Warszawskiego Szpitala dla dzieci,

przy ulicy Aleksandrji pod № 19—23 2768ac, udzielają porady lekarskiej chorym dzieciom z miasta, od godziny 10 zrana do 12 w południe codzienie:

w Chorobach wewnętrznych:
Dr. Med. **Antoni Sikorski,** naczelny lekarz,
Dr Med. **Leon Dudrewicz,**
Dr Med. **Aleksander Biegański,**
Dr Med. **Alfons Malinowski.**
W chorobach ocznych:
Dr Med. **Stanisław Kośmiński.**
W chorobach chirurgicznych:
Dr Med. **Józef Peszke.** 78

Szpital D-tka Jezus
Kliniki Ces. Warsz. Uniwersytetu.

Bezpłatne ambulatorjum dla niezamożnych chorych.

Prof. D-r. Popow. we Wtorki, Czwartki i Soboty, od godz. 10 do 11 rano przyjmuje chorych z chorobami wewnętrznemi.

2. **Prof. D-r. Efremowski,** codziennie od godziny 11 do godz. 12 rano, przyjmuje chorych z cierpieniami zewnętrznemi (chirurgicznemi). 35 r

Prywatny dom zdrowia
Radcy Cesarsk. D-ra Albina Eder,

Wiedeń, III Langegasse 53.

Staranna opieka nad chorymi; ceny umiarkowane.

Lekarze ordynujący: **Radca Dworu Billroth, Radca Dworu Karol Braun, Prof. Gust. Braun, Prof. Ritter von Dittel;** przeważnie pierwsze siły lekarskie Wiednia.

Oficerowie rosyjscy korzystają z dogodnych warunków.

Programy na żądanie wysełają się bezpłatnie. r347

Księgarnia H. PLANET,

przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście № 10,** wprost kościoła S-go Krzyża, otrzymała na skład

Modły starożytne Izraelitów,

tekst hebrajski z tłumaczeniem polskiem przez **DANIELA NEUFELDA,**

2 tomy. Cena rs. 1. — A także posiada od dawna wyczerpane dzieło:

KOSMOS, rys fizycznego opisu świata, przez **Aleksandra Humboldta,** 3 tomy w pięknej oprawie rs. 9. 1054

Obwieszczenie.

Komora Aleksandrowska niniejszem ogłasza, iż w dniu 22, 23 i 24 Lutego (6, 7 i 8 Marca) r. b., sprzedawane będą w Aleksandrowie przez publiczną licytację towary skonfiskowane, oszacowane razem na Rs. 1,500, a mianowicie: jedwabne, pół jedwabne, wełniane i bawełniane wyroby i inne drobne przedmiota, również skóry małe baranie. r546

Bona Niemka

mówiąca po polsku, poszukuje miejsca zaraz. Adres: ulica Chmielna № 52, mieszk. 25. 1184

1,500 rs.

jest do wypożyczenia bez pośrednictwa.— Wiadomość: Grzybowska № 39, m. 11. 1173

Sklep kolonjalny

ze wspólnym urządzeniem i towarami, z powodu zmiany interesu zaraz do sprzedania na przystępnych warunkach.—Plac św. Aleksandra, róg Wspólnej № 2. 1183



Tania Wyprzedaż

Wobec zbliżającego się zburzenia domów przy ulicy Trębackiej i przeniesienia w połowie Kwietnia do nowo urządzić się mającego lokalu w domu własnym, przy ulicy **Nowy-Świat № 42.** —551—r—

Zakład kupna i wyprzedaży B. Korpaczewskiego, (Trębacka 4).

Po najniższych cenach wyprzedawać będzie nagromadzone: 1) Świeżo przybyłe i najnowszych odcieni Kaszmiry czarne, francuzkie, 2) Ubrania damskie, jak: Suknie, Palta, Kaftany, Dolmany, Szlafroczki. Szale, francuzkie i tureckie, Koronki czarne i białe, Kwiaty, Futra i Mufki. 3) Mężkie: Futra niedźwiedzie i inne, Sak-palta, Żakiety, Tużurki, Fraki, Marynarki, Mundury. 4) Rękawiczki, Pończochy, Skarpetki, Kołdry sławuckie. 5) Dywany duze i małe, Serwety i Meble Salonowe Lampy, Świeczniki, Maszyny do szycia i pończoch, Instrumenty muzyczne, Porcelana, Szkła, Zegary i t. p. sprzęty.

SANKI

są do sprzedania za 85 rs., w bardzo dobrym stanie.—Wiadomość przy alei Ujazdowskiej pod № 7, u stróża. 1172

Suma Rs. 6,000 i 900

do odstąpienia, ulokowana na domy w Warszawie, bez pośrednictwa osób trzecich.— Wiadomość: Żelazna № 12, u Rządcy domu, od godziny 3—6. 1180

Kredensa 1185

dębowe z marmurowemi blatami, elegancko wykończone, do sprzedania w zakładzie wyrobów stolarskich Ceny nizkie. Dzielna № 9 a.

Maszyna parowa.

W dobrach Krośniewice, powiecie Kutnowskim, guberni Warszawskiej, jest do sprzedania Maszyna parowa o sile 20-tu koni, bez transmisji. — Wiadomość na miejscu: przez Kutno w Krośniewicach, u Administratora dóbr. 1175

Kredens antyk, 1142

o 6-ciu drzwiach, orzechowy, **Szafa** rozbierana, masiv jesionowa, na kolor orzechowy i jedno **Łóżko** orzechowe medaljonowe, jest do sprzedania za umiarkowaną cenę, tamże wykonywa się wszelkie obstalunki, reperacje i odnawianie mebli. — **Krakowskie-Przedmieście № 15** nowy, wiadomość w zakładzie stolarskim **Józefa Agaszko.**

Jest do sprzedania



Ogier szpakowaty

lat 6, Arabo-Perscheron, zdatny do zaprzęgu jako też i do rozpłodu.—Wiadomość w Kancelarji Zarządu Głównego Hrabiów Krasińskich, Krakowskie-Przedmieście № 410. 1136

Wyprzedaż

Chodników ceratowych, łok. po 25 kop., oraz rozmaitych cerat. niżej kosztu.—Ulica Twarda № 1, drugi dom za kościołem Wszystkich-Świętych w Sklepie, gdzie Fabryka Rolet płociennych, u Weisgolda. 1145

Koleje żelazne

	Odchod.		Przych	
	godziny i minuty			
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osobowy 3 klasy (do Piotrk.)	5	35 w.	10	10 r.
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	— w.	7	— r.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	30 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Roboczy: poniedz. środ. piąt.	8	30 r.	—	—
wtork. czwart. sobot.	—	—	8	05 w.
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-towarowy	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersburska:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	8	24 w.
Pocztowy	6	07 w.	10	43 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 p.	2	17 p.
Pasażerski	9	14 w.	8	15 r.
Obwodowa:				
Z dworca wiedeńskiego	1	10 p.	11	26 r.

Kurs giełdy warszawskiej
dnia 21 lutego 1882 r.

	Z końcem giełdy	
Weksle:	żądano	płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	48 67½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	9 83½	—.—
Paryż 100 fr. „ „	39 50	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	83 25	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.30	—.—
„ „ „ „ m.	99 —	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.30	—.—
„ „ „ „ II	92.30	—.—
„ „ „ „ III	91.20	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	86.70	—.—
„ „ m.	86 60	—.—
Bil. Ban. Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	90.30	—.—
II „ „ 100	90.30	—.—
III „ „ 100	90.30	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. ż. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-Teres.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	—.—
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% k. —.
Od listów zastawn. nowych 5% k. 81 9/10.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 194 2/5.
Od listów zast. m. Łodzi k. 152 4/5.
Od listów likwidacyjnych k. 88 9/10.

Ogłoszenie.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 10 (22) Lutego r. b. o godzinie 11 zrana, w Komitecie Ujazdowskiego Szpitala wojskowego w Warszawie, odbędzie się licytacja na sporządzenie 412 desek drewnianych, malowanych (znaków) z rozmaitemi na tychże napisami.

Do licytacji takowej przedewszystkiem przypuszczeni zostaną rzemieślnicy i osoby mające prawo zawierać umowy ze skarbem, na mocy art. 627 i 650 Cz. IV Księgi I Zbioru ustaw wojskowych wyd. roku 1859. Życzący przyjąć udział w licytacji głośnej, obowiązani są wraz z podaniem na stemplu 60 kopiejkowym, złożyć wadjum wynoszące 15% od sumy przypadającej według umowy za wykonanie powyżej wymienionej roboty, oraz dowody dające prawo licytowania załączyć. Pragnący zaś ceny oświadczyć w kopertach opieczętowanych, winni takowe w swoim czasie nadesłać stosownie do art. 39 i 41 przepisów służących dla dostarczycieli potrzeb wojskowych.

Warunki dotyczące umowie będącego przedsiębiorstwa są do przejrzenia w Kancelarji Szpitalnej od godziny 9 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni niedzielne i świąteczne. 554-r

Ostrzeżenie.

W dniu 19 b. m. przechodząc ulicami: Miłą, Nalewkami, Franciszkańską, zgubiono Portmonetkę i Weksel na rs. 500, wystawiony w dniu 9 Kwietnia 1880 r. na rok jeden, podpisany przez pana Ajzyka Altkaufera i pokwitowanie na rs. 300 przez Izraela Fischota, na wekslu P. Z. Zweichorna na rs. 500 wystawiony w d. 9 Kwietnia 1880 r., na zlecenie p. Dawida Altkaufera, zastrzega się przytem, żeby nikt tych weksli nie nabywał, gdyż stosowne kroki poczynione zostały, łaskawy znalazca raczy odnieść za stosownem wynagrodzeniem na ulicę Miłą pod № 3. 1194

D. Altkaufer.

1199

Fortepian



do sprzedania, blizko o 7 oktawach, krótki, za rs. 95; Afe-Pinczerki, oraz Pies duży, rasy polskiej, zły. — Pawia № 41a, w bawarji.

100 Rubli nagrody,

Wczoraj 19 bieżącego miesiąca, wieczorem na schodach domu № 4, przy ulicy Mazowieckiej, została zgubiona Broszka w kształcie gwiazdy brylantowej. Znalazca, który przyniesie takową do mieszkania dowódcy Lejb-Gwardji Ułańskiego pułku w Łazienkowskich koszarach, odbierze wyżej wzmiankowaną nagrodę. 1190

Tanio!

Jest do sprzedania kika garniturów czarnych i orzechowych, krytych w aksamit i jedwabnem pokryciem, oraz Szeslongi, Sofy, Łóżka, Komody, Stoły, Toalety i t. p. rzeczy, stosunkowo b. tanio w Zakładzie Mebli J. Michałskiego.—Nowy-Świat № 27, róg Chmielnej, wchód od Chmielnej. 1193

Do sprzedania

TRZCINY

w laskach, na bicze furmańskie, oraz do **plecienia** krzeseł w najlepszym gatunku po cenie umiarkowanej. — Ulica Twarda № 14B, mieszkania № 11. 1195

Z powodu zmiany mieszkania do sprzedania

Meble orzechowe

Garnitur brokatelą kryty; 2 Szafy rozbierane i Łóżko; Biuro; Szafka do bielizny; Garnitur francuzki; Lustra; Konsolki składane do kart; Tremo; Stół jadalny; Samowar i inne sprzęty, oraz **Lokal z wszelkiemi wygodami** do najęcia od 1-go Kwietnia.— **Sienna № 15,** na lewo w bramie, (idąc z Marszałkowskiej, po lewej stronie. 1189

Sklepy, Lokale Pomieszczenie na warsztaty lub inne **przedsiębiorstwa,** z wiosną będą restaurowane w domu **B. Korpaczewskiego,** Nowy-Świat № 42, nadto stanie kilka nowych zabudowań.—Interesowani **w urządzeniu lokalów, warsztatów,** lub innych przedsiębiorstw, zechcą się porozumieć dla określenia planu.— Oferty **dostawy materjałów budowlanych** i robót, niemniej są pożądane. 549r

Poszukuje miejsca

Kasjerki lub Sklepowej

Osoba młoda, przyjemnej powierzchowności, znająca język polski, ruski i rachunkowość z akcją rs. 50.—Wiadomość w Kantorze Komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 556—r

Komitet Towarzystwa Resursy Kupieckiej

ma zaszczyt podać do wiadomości, że w lokalu tejże Resursy odbędzie się szereg odczytów popularnych z nauk przyrodniczych w następującym porządku:

dnia 25 b. m. mówić będzie p. J. J. Boguski „O rozłożeniu białego światła na barwy."

d. 4 Marca dalszy ciąg poprzedniego odczytu.

d. 11 Marca odczyt p. N. Milicera „O analizie spektralnej, zastosowanej do chemji."

d. 18 Marca odczyt p. J. Jędrzejewicza „O słońcu."

d. 25 Marca odczyt p. St. Kramsztyka „O gwiazdach stałych, mgławicach i kometach. r547

d. 29 Marca mówić będzie p. Br. Znatowicz „O jedności materji".

Odczyty powyższe zaczynać się będą o godz. 6 wieczorem.

Cena biletu na jeden odczyt: w krzesłach 50 kop., na galerję i wejście do sali 20 kop.—Abonament krzesła na wszystkie 6 odczytów 2 rs. 50 kop.—Bilety można nabywać w Kancelarji Resursy Kupieckiej, oraz przy wejściu na odczyt.

KANTOR WEKSLU i LOTERJI
Gabryela Neumark

w WARSZAWIE,

przy ulicy **MIODOWEJ Nr 3,** w domu p. Grabowskiego.

Załatwia wszelkie czynności w zakres operacji bankierskich wchodzące.

Pożyczki 5% premjowe sprzedaje na rozpłatę, na dogodnych warunkach, oraz **asekuruje od amortyzacji.**

Żądania z prowincji uskutecznia odwrotną pocztą. 559r

W dobrym punkcie pod korzystnemi warunkami, jest do sprzedania elegancko urządzony

Sklep mydlarski

i materjały piśmienne.—Wiadomość w Kantorze Komisowym Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście № 6. 558—r

Z powodu wyjazdu —1197—

są do sprzedania z 3-ch pokoi **Meble** wszystko orzechowe, bardzo tanio.—Ulica **Twarda № 8a,** wprost cyrkułu, wiadom. u stróża

Potrzebny jest 1186

UCZEŃ

do apteki na prowincji.—Wiadomość bliższa w aptece S. Sadkowskiego, Bielańska № 15.

Ważne dla tych osób, które potrzebują się 1191

umeblować tanio!

są do sprzedania różne Garnitury, Szafy, Kredensa, Szeslongi i t. p.—Róg Świętokrzyzkiej i Marszałkowskiej № 48, w bramie, na 1 piętrze.

Bardzo tanio do sprzedania z 5 pokoi

Meble

lub częściowo: Kredens duży dębowy i Stół dębowy, Żyrandol z lampą i Kandelabry stojące.—Chmielna № 52, mieszkania № 8, w oficynie. 1198

Oddział pogrzebowy 550—r

przy Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka 4, urządza pogrzeby całkowite od 25 ... do najwspanialszych; sprzedaje trumny i wszelkiego rodzaju efekty po cenach fabrycznych.

W dniu 23 b. m. to jest we Czwartek,

rozpocznie się w Magazynie Bławatnym

EDMUNDA MAKOWSKIEGO,

przy Placu Teatralnym,

WYPRZEDAŻ

Towarów wysortowanych, wełnianych, półjedwabnych i jedwabnych,

oraz wielkiej ilości

RESZTEK

w kuponach od 1 do 25 łokci,

NIŻEJ CENY KOSZTU.

Wyprzedaż trwać będzie dni 3.

r—548

Ogłoszenie.

Leon Rojewski, zamieszkały w mieście gub. Ekaterynosławiu, przy Kościele Rzymsko-katolickim, podaje do publicznej wiadomości w Królestwie Polskiem, że w przeciągu lat ośmnastu niema wiadomości o swoich rodzonych braciach, urodzonych w gubernii Siedleckiej, w pow. Radzyńskim, parafii Opole, z rodziców Stefana i Zofji Rojewskich, mianowicie o: Andrzeju, Franciszku, Józefie, Konstantym, Feliksie, Ksawerym i Janie.—Ktoby z rodaków miał jaką wiadomość o takowych, pokornie proszę o doniesienie mnie, starszemu bratu, w Ekaterynosławiu, przy Kościele Rzymsko-Katol. —**Leon Rojewski.**

Fotografje

ś. p. Pauliny Krakowowej znajdują się w Zakładzie Wł. Krajewskiego, Krakowskie-Przedmieście № 7. —1182—

Fabryka Rękawiczek P. Kropiwnickiego,

od d. 8 Stycznia b. r. przeniesioną została na ulicę Świętokrzyzką pod № 14. Sprzedaję wszelkie wyroby rękawicznicze znanej dobroci, po cenach nizkich.—Z czem się polecam względom Szan. Publiczności. Tamże potrzebnym jest **Uczeń.** —1176—

!!! SIENNA Nr 15 !!!

506—r

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. sześć pokoi z balkonem, przedpokój, kuchnia, dwie śpiżarki wygódka, od frontu na 2 piętrze, oraz 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, śpiżarka na 2 piętrze, w oficynie. W lokalach wodociąg i zlew, na schodach gaz.—Wiadomość u stróża.

W dniu 4 Stycznia r. b. zgubiłam arkusz kuponów pożyczki premjowej sztuk 27

Serji 09620 Nr 44

płatne kolejno od dnia 2 (14) Stycznia 1882 do d. 2 (14) Stycznia 1895 r.—Upraszam znalazcę o odniesienie na ulicę Hożą № 11, mieszkania 6, za nagrodą jaką żądać będzie.—Ostrzeżenie wszędzie zrobione zostało. 1178

PLAC na Willę lub Fabrykę

tuż za rogatką Belwederską, 8,000 łokci kwadratowych, frontu do szosy 65, do sprzedania.— Wiadomość w Administracji: Tłomackie Nr 9: do 11-tej rano. 553r.

Stokfisz na porcje

od jutra zacznie być podawanym w Handlu Win Edmunda Langner, dawniej Jana Riedla, przy ulicy Nowosenatorskiej № 6 i podawać się będzie przez cały post codziennie; jak to ma miejsce tradycyjnie od r. 1830 corocznie w tym czasie. Tamże otrzymano i poleca się różne konserwy rybne: Minogi Elblągskie, wybierane, Makrele, Sardynki w oliwie i pomidorach. Forele w puszkach Łosoś i t. p. —1179

WYPRZEDAŻ. Kaukazki Magazyn

Królewska № 1,

wszystkich towarów, materji jedwabnych i szlafroków. Ceny znacznie zniżone. — Można nabyć całe urządzenie tego magazynu. 1192

Zupełna wyprzedaż, Magazynu Mebli,

przy ulicy Marszałkowskiej № 36 nowy, vis-à-vis cukierni p. Pągowskiego.— Tamże jest **Fortepian** palisandrowy, krótki, o 7-u oktawach, za rs. 350, fabryki Kralla i Sejdlera do sprzedania. 872

Mleczarnia

438

zaraz lub od 1 Kwietnia r. b. do odstąpienia w środku miasta, z dużym ogrodem, od lat kilkunastu tamże istniejąca. — Wiadomość w handlu **pp. Sowińskiego i Szulca,** ul. Długa.

!!! Płacę dobrze !!!

!!!Kupuję!!!

Drogie kamienie, Zegarki, Złota i Srebra, na stopienie i do użytku.

Henryk Juwiler

Ulica Nowy Świat Nr 59, mieszkania Nr 21. 32 r

!!! Płacę dobrze !!!

Do sprzedania za cenę nizką!!

2 Garnitury Mebli,

Szeslongi, Sofy, para Łóżek dębowych, Biurka od rs. 9, Materace z włosa i różne Fotele u Tapicera. Leszno № 19. 874

Francuzka

440z

wysoko wykształcona, poszukuje osobnego pokoju przy rodzinie za rożne za lekcje wykwintnej konwersacji.—Wiadomość przy ulicy Mazowieckiej № 3, w mieszkaniu № 3, na 2 piętrze.

Hijacynty

kwitnące po kop. 25, Hijacynty najlepsze po kop. 30; **Tulipany** po kop. 15, sprzedaje Ogrodnik przy kościele po-reformackim, przy ulicy Senatorskiej № 27. 1019

Korzystny interes

1705r

dla osoby pojedyńczej, posiadającej od 1,000 do 1,500 rs., może otrzymać w procencie Pokój umeblowany z całodziennem życiem i usługą. Osoba ta, może mieć zajęcie w prowadzeniu kontroli, a to za osobnem wynagrodzeniem.—Wiad.: Wiejska № 12, mieszk. 2.



OSTRYGI OSTENDZKIE i Holsztyńskie

codziennie świeże w Handlu 33 r

Antoniego Stępkowskiego.

Nr 3!! Świętokrzyzka Nr 3!!

Wyprzedaję Kapelusze po cenie zniżonej. Przyjmuję do roboty Suknie, Bieliznę do szycia i znaczenia.—**M. Łagiewnicka.**—Tamże potrzebne są **Panny** do strojów. r487

Rzadkość bibliograficzna.

Gabinet medali polskich Raczyńskiego;

Herbarz Kuropatnickiego, złożono do sprzedania w Księgarni Centnerszwera Marszałkowska № 73.—Tamże do przejrzenia Katalog starych Książek, które tylko ogółem sprzedane być mogą. —1099—

Do sprzedania Dobra Ziemskie

374-r

rozległości włók 94 mające, przez które kolej żelazna Warszawsko-Wiedeńska przechodzi. Szacunek rs. 180,000. Wypłata jaknajdogodniejsza.—Reflektanci raczą nadesłać oferty pocztą do Warszawskiej Agentury Ogłoszeń pp. Rajchman i Frendler, w Warszawie, ulica Senatorska № 22, pod lit. **A. C.**

Podrabia **POŃCZOCHY** wszystkich gatunków, posiada wybór gotowych, oraz przyjmuje obstalunki

Fabryka Pończoch „JÓZEFINY”

ulica Długa № 9.—Tamże BIELIZNA męzka po cenach najniższych. —524—

Balsam roślinny

do farbowania włosów

Treu & Nuglisza w Berlinie,

uważany być może za najdoskonalszy oraz za najmniej szkodliwy środek do farbowania siwych włosów, którym w krótkim czasie przywraca pierwotny ich kolor bez brudzenia skóry. — Oczyszcza głowę z łupieżu, nadaje włosom połysk i miękkośc i utrzymuje ich na długo w przywróconym pierwotnym kolorze. — Flaszka jedna wystarczy na kilka miesięcy. — Cena rs. 2.25—za pół flaszki rs. 1.20, z przesyłką pocztą o 30 kop. drożej. — Główny i jedyny skład na całe Cesarstwo w Perfumeryi specyalnej

Aleksandra Kocha,

obecnie Krak.-Przedmieście Nr. 83.

222

W drodze działów

sprzedaną będzie w dniu 23 Marca (4 Kwietnia), o godzinie 10-ej rano w Wydziale IV Sądu Okręgowego Warszawskiego, wieś Szewce Nagórne, z inwentarzem żywym i martwym i obsiewami zupełnemi, zawierająca ziemi ornej pszennej mórg 501 pręt. 40 w Kutnowskiem, 3 wiorsty od stacji Pniewo. Na gruncie pozostawia się rs. 23,000. Objaśnienie u Komisarza Sądowego Gawryłowa. Ulica Świętojerska № 17, i u Sekretarza Sądu Okręgowego IV Wydz. Krajewskiego. 763

Do sprzedania lub zamiany na kolonję w okolicach Warszawy, przy ulicy Dzielnej

Dom drewniany,

499-r

z facyjatami, przy nim dwie stajnie z wozowniami i inne służby, dochód do 900 rs. rocznie. — Wiadomość w Kiosku: Krakowskie-Przedmieście, obok domu b. Roezlera.

Magazyn Ubiorów Męzkich

pod firmą

Szlis i Mierzejewski,

odznacza się pięknym krojem i cenami nizkiemi, tak w gotowej jak i w obstalowanej garderobie. — **Świętokrzyzka róg Marszałkowskiej № 50.** —750—

Potrzebnym jest

L O K A L

na szkołę dla przychodnich głuchoniemych, składający się z 5-ciu pokoi, z których przynajmniej trzy o dwóch oknach. — Adresa można przysyłać do kancelarji Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych. Żądany lokal mus się znajdować w czworoboku, ograniczonym ulicami: Nowym-Światem, Krakowskiem-Przedmieściem, Marszałkowską, Warecką i Kanonją. 943

GŁÓWNY SKŁAD Kropli Amerykańskich i Eliksirów od bólu zębów HIPOLITA MAJEWSKIEGO,

w Warszawie, róg Senatorskiej i Miodowej № 1.

Nabywać ich można we wszystkich składach aptecznych i aptekach nietylko w Warszawie, ale i na prowincji.—Ceny są wszędzie jednakowe. 493—r

Erazm Majewski.

W mieście gubernjalnem Kaliszu, przy najpryncypalniejszej ulicy, jest do odstąpienia

Handel Win

936

z zapasami, egzystujący od lat 40 z powodzeniem, gdzie się da urządzić handel towarów kolonjalnych, wraz z lokalem, każdego czasu. — Reflektanci zechcą adresować listy do właściciela handlu win № 76, w Kaliszu.

FABRYKA GIPSU D. Żółtyńskiego,

przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej № 1, poleca:

GIPS Mularski, Sztukatorski i Rolniczy.

Obstalunki z prowincji uskuteczniają się śpiesznie na **zaliczenie** kolei żelaznych. —865—

Kaucjonowany Kantor Komisowy ANNY DAMERAU,

Krak.-Przedmieście № 36/390

ma honor zawiadomić, że oddział stręczenia służących, do powyższego kantoru przywiązany, oddał pod zarząd P. Sawickiego, (który odział ten założył przy ulicy Marszałkowskiej № 69), z tem atoli zastrzeżeniem, że temuż p. Sawickiemu wyłącznie tylko służących stręczyć jest wolno.

Rekomendowanie oficjalistów, oraz przyjmowanie jakichkolwiek kaucyj, p. Sawickiemu jest wzbronione.

—870— **ANNA DAMERAU.**

HAFTY

kolorowe, małorosyjskie

do ubierania szlafroczków, kaftaników, spódnic, kostjumów i do koszul męzkich, w najświeższym guście

w wielkim wyborze

poleca Skład bielizny

J. NATANBLUTA,

Senatorska № 22,

wprost kościoła św. Antoniego. 855

Plaster Thapsia

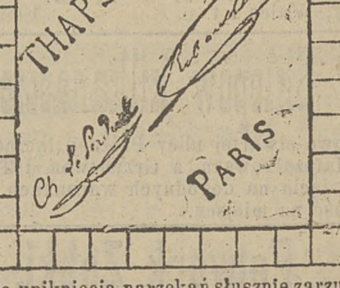
LE PERDIEL-REBOULLEAU

jedynie przyjęty w Szpitalach

JAKO NAJLEPSZY, NAJDOGODNIEJSZY, NAJPEWNIEJSZY I NAJMNIEJ KOSZTOWNY ZE ŚRODKÓW

przeciw

Katarom, Kaszlom. Zapaleniu dychawek, płuc, cierpieniom i bolom reumatycznym i artretycznym etc. etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

w Warszawie: u Pp. Gallego, Mrozowskiego, Spiessa i Syna, Sierzputowskiego, Zeuschnera Ziemińskiego i Lilpopa.

223

Skóra amerykańska

prawdziwa Crockett na pokrycie: mebli, powozów, bryczek i t. p., we wszystkich kolorach, matowa i glansowana, w trzech najlepszych gatunkach, Excelsior, Medium i Prima.

Cerata barchanowa na stoły i fortepiany, posadzkowa, powozowa i jedwabna przezroczysta żółta.

Wyksatyna na podkłady dla chorych i dzieci w kolorach czarnym, białym i brązowym.

Papier gumowy na rany, jak również **cienkie Płótno** gumowe na kompresy.

Chodniki, Dywaniki i Dywany pod stoły i umywalki z własnej fabryki polecają w wielkim wyborze

F. Wierzbicki i S-ka róg Wierzbowej i Trębackiej.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna

Ceny nizkie. 365r

!Na Karnawał! Sabina Fijałkowska,

Ulica **Krakowskie-Przedmieście** № 43, poleca wielki wybór **najpiękniejszych i najtańszych Kwiatów.** 1042

Całe Umeblowanie

z 5-ciu pokoi, składające się z **Mebli orzechowych,** bardzo gustownych, oraz **Dywany, Lustra, Trema** i t. p., do sprzedania w **całości** lub **częściowo,** za nader **przystępną cenę.** — Róg ulicy **Marszałkowskiej № 26** i od **Chmielnej № 27,** naprzeciw bramy, 1-sze piętro, m. № 30. —969

Na wyjazd do Krymu potrzebną jest Osoba polka, w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, do dozoru dzieci, szycia i pomocy w gospodarstwie domowem. Hoża № 12D, mieszkania 6, od frontu. 1923

Człowiek młody potrzebny jest na wieś dla przygotowania dwch chłopców do klasy 1-szej gimnazjum, który w czasie wolnym od lekcji zajmować się będzie czynnościami biurowemi w miejscowym Zarządzie Gminnym. Życzący sobie przyjąć to miejsce, raczy się zgłosić do p. Kosinskiego, Nowy-Świat № 8, w oficynie na 2-m piętrze. 1934

Panna potrzebna jest zaraz, podręczna do bielizny i Panienka do nauki. Ulica Orla № 9, mieszkania № 14. 1970

Człowiek młody, kawaler, prowadzący interes wartości 30,000 rs. i mający realność, poszukuje Wspólniczki z kapitałem, dla rozszerzenia interesu; osobie któraby ułatwiła w doprowadzeniu spółki przeznacza się rs. 600. Reflektantki złożą adresy pod lit. H. M. w Kiosku, przy rogu ulicy Nowy-Świat i Alei Jerozolimskiej. 196

Pomocnik fachowy, księgarski, potrzebny jest zaraz, znający dobrze język niemiecki, do jednej z Księgarń warszawskich. Oferty składać należy w Kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. K. K. 1936

Otrzyma honorarjum, kto wyrobi posadę Felczerowi starszemu, który już był w fabrykach felczerem;—w Królestwie lub w Cesarstwie. Wiadomość w Warszawie, u Stanisława Ołtarzewskiego pod № 13, na Starem-Mieście. 1888

Praktykanci potrzebni są do zakładu ślusarsko-mechanicznego i fabryki kas ogniotrwałych Edwarda Żürn, Chłodna № 18. 1852

Osoba wykształcona, mogąca przedstawić dobre rekomendacje, pragnie znaleść zajęcie jako korrektor, sekretarz, ekspedytor, magazynier lub dozorca. Może być użytą do mechanicznego zajęcia. Aleksandrja № 16, m. 6, u emerytki Kaweckiej, od 10 do 12. 143

Osoba młoda zaraz pragnie miejsca, jako towarzyska do Rosji, lub do opieki dziecka. Wiadomość u [illegible] Włodzimierska № 12, mieszkania 14. 199

Bona znająca polski i niemiecki język, potrzebną jest do dwójga dzieci. Zgłosić się, ul. Hr. Kotzebue № 3, do pp. Lion. 193

Człowiek młody, subjekt handlowy, przybyły z prowincji, posiadający chlubne świadectwa z kilkoletniej pracy, mogący powołać się na rekomendację poważnych firm tutejszych, poszukuje posady od 1 Marca r. b. Wiadomość w zakładzie tapicersko-dekoracyjnym p. Sączewskiego, Chmielna № 13. 1816

Bereiter zdolny poszukuje posady. Adres: Zielna № 9, u Rządcy domu. 1814

Osoba młoda, posiadająca język rosyjski i niemiecki, życzy mieć zajęcie przy dzieciach za stół i mieszkanie. Może także przyjąć miejsce kasjerki, korespondentki z przedstawieniem kaucji i dobrej rekomendacji. Pawia № 3, mieszkania 5. 1952

Panny kompletnie uzdatnione w robieniu kapeluszy damskich, potrzebne do magazynu Alfonsa Bogusławskiego; tamże potrzeba jeszcze kilka panien do szycia słomy na miejscu. Żabia № 4. 1941

Osoba potrzebną jest zaraz na przychodnią ze swoją maszyną, do szycia bielizny, do prywatnego domu. Hoża № 12D, m. 6. 1922

Kucharka z dobremi świadectwami potrzebną jest od 1-go Marca, do ugotowania 40 obiadów, za dobre wynagrodzenie. Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 69, m. 10. 1925

Maszynistka do bielizny i podręczne potrzebne są; tamże jest Maszyna do sprzedania Polaka i Schmidta. Ulica Świętokrzyzka № 31, mieszkania 9. 1928

Młodsza z dobremi świadectwami, umiejąca ładnie prać, potrzebną jest zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiad.: Wspólna № 1, u stróża.

Panny kompletnie uzdolnione w krawieczczyenie dąmskiej, potrzebne są do Magazynu S. Lulla & Comp., ulica Długa № 17. 1960

Maszynistki uzdolnione potrzebne są zaraz do bielizny męzkiej i Panny do dziurek. Marszałkowska № 34, 3-cie piętro. 1935

Kupno i sprzedaż.

Meble bardzo mało używane do sprzedania, mianowicie: Garnitur francuzki, garnitur orzechowy, szafy do sukień, szafki do bielizny, trema, lustra, biórko, szeslong, zegar rzeźbiony stołowy, etażerka, gzemsy do firanek, kredens orzechowy, kilka krzesełek wiedeńskich, biblioteczka, lampy, konsolki składane do kart. Wiadomość: plac Ś-go Aleksandra № 12, mieszkania № 5. 1675

Stoły cztery sklepowe są do sprzedania.—Ogrodowa № 34. 1869

Do sprzedania: 8 czarnych krzesełek, czarnym atłasem krytych, stolik czarny, biurko mahoniowe z fotelem, zegar z konsolą, fortepian, żyrandol i lampy. Rymarska № 4, mieszk. 7, od godz. 11—1. 1857

Meble tanio do sprzedania, mało używane, dwa garnitury: Szafa rozbierana, Biblioteczka, Szafka do bielizny, Biurko, dwie Konsolki, Kredens, Stół jadalny, para Łóżek, Szeslong, Stoliczek damski, Biurko damskie, Krzesełka czarne, atłasem kryte, Zegar, Dywan i Gzemsy do firanek. Szpitalna № 2, mieszk. 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo, od godziny 10 do 7 wieczór. 1910

Pies seter, bardzo dobrej rasy, do polowania i bardzo ładny, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę. Aleksandrja № 14, mieszkania 23. 1513

Maszyna do pończoch, nowa, do sprzedania. Wiadomość: ulica Bednarska № 12, stróż wskaże. 165

Suknia wełniana, strojna, koloru crêm, prawie nowa, do sprzedania. Próżna 9. Kryński.

Fortepian świeżej konstrukcji, o 7 oktawach, palisandrowy, za rs. 280 do sprzedania; tamze zostawiono Fortepian krótki, za rs. 160. Freta № 1, mieszk. 9. 1878

Amerykanik, mało sanki i siodło w dobrym stanie, ładne, za nizką cenę do sprzedania. Bednarka № 23, lokalu 5. 1885

Krzesła rzeźbione dębowe, stołowe, są w wielkim wyborze, a cena za jedno od Rs. 2 kop. 50 do rs. 15, przy ul. Bednarskiej № 3.

Kwity Lombardowe!!! Nabywam na dogodnych warunkach. Elektoralna № 39, mieszkania № 6. 1415

Kupuje! Złoto, srebro, zużytą biżuterję i drogie kamienie, wymienia na nowe i t. d.—Jubiler J. Betcher, Freta № 8. 1769

Do sprzedania Garnitur Mebli orzechowy, 2 Szafki do bielizny i Lustro, z powodu zmniejszenia lokalu, za cenę nizką. Elektoralna № 37, wiadomość w dystrybucji. 1978

Do sprzedania 2 Szeslongi skórą kryte, Lustra, 2 Szafki do bielizny, za cenę nizką. Elektoralna № 29, I-e piętro. 1977

Do sprzedania Grzyby suszone, wyborowe i Szeslong rs. 9. Krucza 26, m. 19. 201

Fortepian dobry, palisandrowy, o 7 oktawach, jest do sprzedania, z powodu zmiany mieszkania.—Tamże jest do sprzedania Astrolabja z przyborami. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście № 57, I-sze piętro, gdzie zegar w oknie. 1967

Krowa mleczna do sprzedania. Czerniakowska 96, stróż wskaże. 1965

Kanapa mahoniowa i Stół masiv orzechowy do sprzedania za umiarkowaną cenę. Ulica Szpitalna № 12, mieszk. 17. 1926

Buhajka rasowego, wieku dwa lata, kto ma na sprzedaż, zechce nadesłać swój adres wraz z opisem i ceną buhaja. Adres: „Dzierżawca Żabieńca" przez Piaseczno. 1939

Materji czarnej 40 łokci do sprzedania. Bielańska 4. Magazyn Dzierżanowskiej. 195

Meble różne do sprzedania. Nowogrodzka № 20a, mieszkania 9. 1919

Są do sprzedania sążnie olszowe, szczapowe, dobrego wykładu, po 12 rs. na miejscu, jak również sążnie olszowe, dębowe, brzozowe drobno łupane, po 3 rs. za ćwiartkę na miejscu, przy ul. Czerniakowskiej № 65. 1943

Fortepian koncertowy z przyczyny wyjazdu do sprzedania za pół ceny kosztu. Ul. Miodowa № 5, u Kochańskiego, od godziny 8-mej do 2-giej po południu. 1955

Sielaw Agustowskich nadszedł świeży transport do składu przy ul. Rymarskiej № 14. Sprzedają się hurtowo i detalicznie, po cenach umiarkowanych. 1948

Interesa handl. i majątk.

Magle, z powodu śmierci właścicielki, są do sprzedania. Krak.-Przedmieście № 16. 169

Sklep wiktuałowy do sprzedania, z powodu słabości właściciela. Targ Witkowskiego № 3 nowy. 1916

Rs. 3,000 potrzebne na spłacenie takiejże sumy, na hypotekę placu. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszaw. pod li. F. L. 1937

Od 3,000 do 15,000 rs. potrzeba na pierwsze numera hypoteki domów w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Leszno pod № 22, mieszkania 4, do godz. 10 rano i od 2 do 4 po południu. 1938

Sklep wiktuałów z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania. Krucza № 11. 1921

Ogród nie duży jest do wydzierżawienia przy ulicy Bonifraterskiej. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, mieszkania 3. 1927

Magle do sprzedania. Wiadomość: ulica Bracka № 4. 1950

Kawiarnia z całem urządzeniem cukierniczem, z gazem i wodociągiem, z powodu zmiany interesu jest do odstąpienia za bardzo przystępną cenę. Ul. Próżna № 6. 1947

Handel wiktuałów, dobrze procentujący, jest do odstąpienia z powodu zmiany interesu. Pańska № 54. 1949

Warsztat Kowalski z mieszkaniem do sprzedania, a także i Bryczka sokołówka. Ulica Bednarska, róg Dobrej № 26. 1931

Skład Porcelany i Lamp do sprzedania, komorne tanie, wartość około 1,200 rs. Wiadomość w sklepie korzennym p. Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej. 1964

Sklep dystrybucyjno-Galanteryjny, z powodu wyjazdu do sprzedania, za przystępną cenę. Wiadomość: Ul. Świętokrzyzka № 13, wprost Włodzimierskiej. 198

Skład Nici jest do sprzedania, egzystujący od lat kilku, na pryncypalnej ulicy, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Smolna № 6, mieszkania 4. 1962

Kawiarnia jest do sprzedania. Wiadomość w Kiosku, przy Szpitalu Śgo Ducha. 197

Sklep z urządzeniem tabacznem, w miejscowości najpryncypalniejszej, do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość: Plac Teatralny № 7, w Dystrybucji. — Tamże Kasa ogniotrwała do sprzedania. 1963

Kawiarnia położona w korzystnem miejscu, tu w Warszawie, do odstąpienia każdego czasu. Wiadomość w Kantorze Komisowym Anny Damerau, Krakowskie-Przedmiescie № 36, wprost Saskiego Placu. 1974

2 Magle nowe są do sprzedania w korzystnem miejscu. Krakowskie-Przedm. № 79.

Interes handlowy w dobrym punkcie, z wyrobioną klijentelą, potrzebny do zamiany na dom lub za gotówkę, albo sklep z urządzeniem i towarem, lub bez. Oferty: Bracka № 17, u stróża. 1842

Sklep wiktuałów jest do sprzedania zaraz. Ulica Chmielna № 18. 1879

Sklep wiktuałów jest do sprzedania z powodu interesów familijnych. Chmielna № 56.

Do sprzedania dom murowany, dwu-piętrowy, o 15 oknach od frontu, z ogródkiem, położony w Warszawie na jednej z ulic nieodległych od kolei Warszawsko-Wiedeńskiej. Kapitał zaraz potrzebny rs. 36,000. Wiadomość bliższą powziąć można w kancelarji Chodeckiego, Notarjusza przy Sądzie Okręgowym Warszawskim. 557

Trzy pokoje, alkowa, kuchnia, 3 komórki i piwnica, są do odstąpienia zaraz lub od Wielkiej Nocy, za bardzo przystępną cenę; tamże zgłosić się może osoba życząca sobie wziąć zakąski przy składzie wódek. Wiadomość: Aleksandrja № 14, mieszk. 23. 1512

Dwa domy i kilka placów jest do sprzedania, zamiany na większe domy, folwarki, lub też na pewne sumy hypoteczne, bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość: ulica Nowogrodzka № 2, mieszkania № 6. 1462

Skład herbaty, cukru i towarów kolonjalnych, elegancko rządzony, z towarem lub bez takowego, z powodu nagłej zmiany interesów jest do sprzedania na warunkach przystępnych, komorne nie drogie, w miejscu ludnem. Wiadomość w składzie materjałów aptecznych Andrzejowskiego i Nickiego, plac św. Aleksandia, w targu Rybińskiego. 1882

Skład nici i galanterji w dobrem miejscu, z powodu zmiany okoliczności, jest do odstąpienia z towarem lub bez. Wiadomość: Miodowa № 15, stróż wskaże. 1887

Dom w Warszawie w cenie rs. 40,000, ktoby miał i chciał takowy zamienić na większy, zechce złożyć numer tegoż i adres swój w Kantorze niniejszego pisma, pod lit. L. J.

Dystrybucja z towarem i urządzeniem z powodu wyjazdu jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu: Marszałkowska № 65. 1810

Jest do odstąpienia sklep z nićmi i galanterją. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, w sklepie obok jubilera. 1683

Interes przemysłowy, hypotecznie gwarantowany, w szacunku 18,000 rubli, dający w najgorszym razie 100% rocznie, z przyczyny braku czasu do zajmowania się administracją, jest do odstąpienia lub w zamian. W zamian mogą być przyjęte nieruchomość, majątki obciążone długami, lecz na dobrych warunkach, oraz sumy hypoteczne, dobrze ulokowane. Oferty: lit. K. K. 18,000 przyjmuje Kantor Kur. War. 1788

Kuźnia z mieszkaniem, stajnią i wozownią. Sklep z mieszkaniem i wozownią do wydzierżawienia od 1-go Kwietnia r. b. w Mokotowie Witkowskiego. Wiadomość na miejscu u rządcy Kielmana. 1913

Lokale.

15 Lokali po 2 pokoje, z kuchnią i zlewami, od 1 Kwietnia r. b. do wynajęcia, przy ulicy Grzybowskiej № 30 u właściciela, wiadomość tam gdzie Kąpiele Żelazne.

2 Pokoje na 1-m piętrze, są do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość na miejscu, Podwal № 3, w Handlu T. Tock. 1844

Razem lub częściowo do najęcia 1-go Lipca 1882 r.: wielki apartament 1-go piętra, ul. Miodowa № 10, naprzeciw sądów, z wspaniałem wejściem, gdzie skład fortepianów, złożony z 16 pokoi obszernych, w tej liczbie 2 wielkie sale, służyć może na zakład naukowy, biuro, instytucję, galerję obrazów, restauracje. Obszerna stajnia i Wozownia. 1210

Lokal bardzo obszerny do wynajęcia na restaurację, bawarję, lub jaki zakład przemysłowy, np. drukarnię, skład mebli i t. p. Podwal № 20, wiadomośc u rządcy domu w każdym czasie. 1920

Mieszkanie dla osoby pojedyńczej, przy wdowie, na dogodnych warunkach, przy ulicy Bonifraterskiej № 7, mieszk. 22. 1930

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1882 roku, Elektoralna № 41, Lokal złożony z 6 pokoi, przedpokoju, pokoju dla służby, kuchni z wodociągiem i zlewem, oraz wygódki, piwnicy i drwalni. Wiadomość także u Rządcy domu.

Pokój przy familj, do najęcia. Róg Marszałkowskiej, wejście od Chmielnej № 32, mieszkania 7. 1976

Pokój obszerny z meblami i wszelkiemi dogodnościami, nawet ze sprzętami kuchennemi i opałem, jest do wynajęcia na czas siedmio-tygodniowy, za cenę 10 rs. Ulica Ciepła № 7, mieszkania 10. 1957

Do wynajęcia od 1-go Marca przy ulicy Mokotowskiej, za bardzo przystępną cenę duży Pokój od frontu, albo 2 razem z przedpokojem, usługą, nawet i kuchnią. Wiadomość: Hoża № 11, mieszkania 20, w podwórzu na lewo druga sień. 1958

Lokal na Warsztat, ze składem i mieszkaniem: dla stolarza, bednarza, tapicera i t. p.; 2 pokoje z kuchnią i inne pomniejsze mieszkania, są zaraz do najęcia. Wiadomość: ulica Wołyńska № 22, u stróża lub rządcy.

Pokoje trzy, przedpokój i kuchnia. Róg Brackiej i Nowogrodzkiej № 1; tamże pokój kawalerski z opałem i meblami, każdego czasu.

Hoża № 11. 5 i 3 Pokoje z wszelkiemi wygodami od 1-go Kwietnia r. b. 1752

Lokale różne, większe i mniejsze, z wszelkiemi wygodami, oraz Sklepy do wynajęcia od 1 Lipca r. b., przy ul. Nowy-Świat № 4.

Pokój z meblami, usługą, lub bez tychże od 1 Marca do wynajęcia. Chmielna 46, mieszkania 9. 1859

Salon, pokój sypialny i przedpokój, umeblowane, miesięcznie rs. 25. Bracka № 5, lokalu 17, parter. 1841

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ulicy hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 98

Diana Wanny kop. 50 i 35, Łaźnia 50. Chmielna 9. 1733

Biuro Prośb i Tłomaczeń Stawińskiego, w 6 językach przyjmuje i redaguje Prośby, codziennie od 9—2 i od 4—7. Miodowa № 12. 998

Strojenia i reperacje wykonywa tanio fortepianista Więcławski. Pańska № 37, m. 5.

Fabryka posadzek nowo-otworzona, przy ulicy Twardej pod № 1097b, nowy 14, w drugim podwórzu, wyrabia posadzki w różnych gatunkach, po przystępnych cenach.

Licytacja odbędzie się dnia 23 t. m., we Czwartek, o godzinie 10 rano, na dorożki, sanki, dwa wozy, trzy konie, uprząż i rozmaita domowizna. Ul. Czerniakowska № 30. 1969

Akuszerka Bandke przyjmuje osoby chcące odbyć słabość w osobnym lub wspólnym pokoju, za cenę rs. 8 i 6. Ulica Hoża № 15, wejście od Kruczej, na parterze, m. 15. 1961

Mamka młoda, ze świeżym i obfitym pokarmem jest u Akuszerki. Ul. Śliska № 28.

Mamka młoda, brunetka, bez długu, jest u Akuszerki Jabłońskiej. Mokotowska № 5.

Mamka potrzebna, któraby wzięła dziecko do wykarmienienia. Wiadomość: Leszno № 40, Sklep mączny. 1975

Mamki zdrowe, ze świeżym, starszym i obfitym pokarmem, bez długu. Ulica Śliska № 10, u Akuszerki. 1972

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem są u Akuszerki. Ulica Grzybowska № 22. 1973

Mamka bez długu, z obfitym pokarmem, u Akuszerki. Sosnowa № 5. 1971

Pieniądze w ilości rs. 200, z ciężkiej pracy zaoszczędzone zaginęły. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić do Hotelu Paryzkiego, pod № 82, lub do Kantoru za dobrem wynagrodzeniem. 1880

Nagrody rs. 20, otrzyma znalazca pierścionka złotego, ze szmaragdem otoczonym brylancikami. Zgłosić się do szwajcara domu № 64, ulica Marszałkowska. 1881

Zegarek złoty damski, z dewizką czarną rogową, kajdankową, zgubiony został, przechodząc ulicmi: Pańską, Wielką, Świętokrzyzką, Marszałkowską, niedochodząc ogrodu Saskiego. Łaskawy znalazca raczy zwrócić na ulicę Pańską № 8, m. 7, za nagrodą. 1942

Chusteczkę czarną znalezioną w teatrze, odebrać można. Miodowa № 10, m. 5. 1951

Wyżeł ponter, 10-miesięczny, do sprzedania za rogatką Jerozolimską № 1, u Rakowskiego. 1932

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 9 (21) Февраля 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.